Nr. 1 STYCZEŃ — LUTY — MARZEC 1929. ROK III.

# ZWIĄZKOWIEC

ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ.

754320 ADRES REDAKCJI: KRAKÓW, UL. SKARBOWA 2, TEL. Nr. 2598.

## *OD REDAKCJI.*

*Znaczenie wydawnictwa, które obejmowałoby całokształt życia i pracy wśród młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej jest dla wychowania i ruchu organizacyjnego wśród tej młodzieży rzeczą pierwszorzędnego znaczenia.*

*Błąkanie się i szukanie coraz to nowych dróg, mających doprowadzić do rozwiązania trudnej skądinąd kwestji pracy wychowawczej nad młodzieżą utrudnia niezmiernie pracę, osłabia wyniki i wprowadza zawikłania, które najlepsze nieraz zamiary w niwecz obracają.*

*Związek nasz, od początku istnienia swego, a więc od r. 1906, wytknął sobie jasny i prosty cel: pracować nad i dla młodzieży przem. i ręk. Od tego celu, w okresie swej zgórą 20-letniej pracy nie odchylił się nigdy i w trudnej a mozolnej pracy, której rezultaty znane są częściowo naszemu społeczeństwu, starał się o doprowadzenie dzieła tego do takiego poziomu, by ono mogło być wzorem i szkołą dla prac tego rodzaju na ziemiach naszych.*

*Brak odpowiednich funduszów posuwa tę pracę żółwim nieraz krokiem naprzód. Odwagi dodaje nam fakt, że nie stoimy w miejscu i że... nie cofamy się!*

*Z wiarą w przyszłość tej dobrej sprawy, podejmowanej w imię najszczytniejszych ideałów, borykamy się, ufni w zwycięstwo.*

*Ten brak funduszów, które chłonie w siebie budowa wzorowego ogniska dla młodzieży przem. i ręk. nie pozwolił nam dotąd podjąć wielu prac koniecznych, między któremi na pierwszem miejscu stawić musimy własne Wydawnictwo, informujące społeczeństwo o pracy nad młodzieżą przem. i ręk., i o jej olbrzymiem znaczeniu dla mieszczaństwa polskiego i Polski.*

*W roku 1925—6 Związek wydawał pismo p. t. „Przegląd działalności Związku Młodz. ręk. i przem. w Krakowie", ograniczające się jedynie do funkcyj sprawozdawczych. Ponieważ jednak organ ten był niewystarczającym, zlikwidowano to pismo i dziś dopiero, pomimo trudności, przystępuje Związek do nowego wydawnictwa p. t. „Związkowiec", które, narazie jako kwartalnik stale ukazywać się będzie.*

*Oby pismo to — mające być odzwierciedleniem życia i prac wśród młodzieży przem. i ręk. zyskało życzliwe poparcie tych, którzy się z niem zetkną i wniosło w jaknajszersze warstwy społeczeństwa zrozumienie o konieczności tej pracy i jej znaczeniu.*

## AKTUALNE REFLEKSJE.

W ubiegłych dniach — setkami radosnych uroczystości i obchodów — święciła Polska dziesięciolecie swego niepodległego życia, rocznicę oczekiwanej, krwawemi porywami powstańców i ponurą tragedją Sybiru okupionej, proroctwami Wieszczów przepowiedzianej, łzami męczonej młodzieży wymodlonej — chwili politycznego uniezależnienia się. Radosna ta rocznica jest równocześnie doskonałą okazją przeglądnięcia zdobyczy naszych prac i wysiłków, sporządzenia narodowego „rachunku sumienia." Stopień intensywności polskiego „wyścigu pracy" dostrzec łatwo zestawiając sytuację polityczną i ekonomiczną Polski z roku 1918 — ów prawdziwy obraz nędzy i rozpaczy ,ruiny materjalnej, braku środków i sposobów rekonstrukcji ekonomicznej, konieczność ugruntowania niepodległości z bronią w ręku — z dzisiejszemi, względnie normalnemi stosunkami, ze spokojną, planową pracą nad poprawą wewnętrznej gospodarki, aktywizacją i spotęgowaniem bogactw naturalnych i przemianą ich w dobra społeczne, nad podniesieniem produkcji, wzmocnieniem skarbu i ugruntowaniem powszechnego dobrobytu materjalnego.

Są jednak kwestje, tylko dorywczo przez czynniki rządzące poruszane, przez ogół społeczeństwa niedoceniane, potrzeby *przysposobienia nowych kadr pracowników* do racjonalnego kontynuowania rozpoczętego „wyścigu pracy." Świadomość, że programem naszym przez wiele jeszcze dziesiątek lat będą dążenia w kierunku zrealizowania idei samowystarczalności i potęgi ekonomicznej — wspomnianą potrzebę wy-

chowania i fachowego wyszkolenia przemysłowców i rękodzielników potęgują i na pierwszy plan wysuwają. Ogół te potrzeby doskonale widzi i rozumie, nawet wiele o nich deklamuje, jednakże w pojęciu tego samego „uświadomionego" ogółu poświęcenie się przemysłowi lub rękodziełu jest czemś ujmującem i mało zaszczytnem! Stąd przesadny pęd do gimnazjów i uczelni wyższych, wytwarzający nienormalną dysproporcję między inteligencją a stanem mieszczańskim, stąd zaniedbanie i bagatelizowanie młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej i jej najniezbędniejszych kulturalnych potrzeb. Dowodem tego smutnego stanu rzeczy niech będzie chociażby ten fakt, że w każdem niemal większem miasteczku Polski jest gimnazjum, przy niem zazwyczaj t. zw. komitet rodzicielski, czuwający nad życiem i potrzebami kształcącej się młodzieży, ale na palcach jednej ręki można policzyć te środowiska, w których podobne instytucje opiekują się młodym przemysłowcem i terminatorem, dbając o jego wychowanie w duchu religijnym i narodowym.

Młodzież ta, nieświadoma swoich zadań, opuszczona i gardzona, pozostawiona jest tylko łasce i niełasce najbliższego otoczenia, sobie i swoim instynktom, działaniu wywrotowych haseł społecznych, demoralizującemu wpływowi ulicy i tanich widowisk. I tacy ludzie mają w przyszłości kłaść fundament pod gmach ekonomicznej samodzielności miast i całej Polski?!

Dlatego bez przesady rzec można, że wszystkie nasze zabiegi w kierunku podniesienia polskiego przemysłu i handlu, a w związku z tem — dobrobytu państwowego, będą miały śmieszny charakter budowania zamków na lodzie, jeżeli nie uwzględnią tej najważniejszej potrzeby — *wychowania odpowiednich ludzi*. Podniesienie i rozpowszechnienie szkolnictwa zawodowego, zwrócenie zainteresowań młodzieży w kierunku przemysłu, handlu i rękodzieła, troska o wychowanie tej młodzieży przez stwarzanie dla niej odpowiednich organizacyj, związków czy stowarzyszeń, opartych o własne budynki — oto potrzeby, które w najbliższem dziesięcioleciu naszej działalności powinny być zaspokojone.

Zbiorowy świadomy wysiłek społeczeństwa powinien wreszcie zasypać tę olbrzymią przepaść kulturalną, jaka dzieli rękodzielnika od przeciętnego inteligenta, by znikły ze ścian kamienic kompromitujące napisy: „Rzemieślnicy, domokrążcy i żebracy mają wchodzić tylnemi schodami", by pod względem tak wiadomości fachowych, jak i kulturalnego oraz etycznego poziomu nasz stan mieszczański postawić na wysokości zaszczytnego zadania!

*Stanisław Haczkiewicz.*

## ZWIĄZEK MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ W KRAKOWIE.

Praca Związku krakowskiego, szczególnie zaś długoletnie wysiłki około budowy gmachu związkowego, znane są już szerszemu ogółowi.

Ze względu na wznowienie naszego Wydawnictwa uważamy za wskazane przypomnieć krótko historję Związku i budowy gmachu, na którego ukończenie tysiące młodzieży oczekuje.

KS. M. J. KUZNOWICZ T. J.

## ORGANIZACJA MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ A KOŚCIÓŁ I SPOŁECZEŃSTWO.

Społeczeństwa chrześcijańskie dawno już szukają sposobów rozwiązania kwestji organizacji młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej. Wynikiem tych poczynań było tworzenie rozmaitych zrzeszeń, korporacyj i związków. I tak np. w Niemczech młodzież przemysłową i rękodzielniczą zgrupowano w osobne organizacje, posiadające wiele własnych domów i kilka sekretarjatów generalnych.

Młodzież starszą, czyli t. zw. czeladników, ukończonych uczniów, mistrzów maszynowych (werkmistrzów) i t. p. zrzeszono oddzielnie, tworząc dla niej centralę w Kolonji, z liczbą około 200.000 członków. Zrzeszenia te posiadają około 800 własnych domów, wraz z t. zw. hospicjami. W samej Kolonji młodzież starsza posiada 2 własne potężne gmachy, w których mieszczą się urządzenia kulturalno-oświatowe i zawodowo-społeczne, oraz hotele, restauracje, sklepy wspaniałe sale teatralne i koncertowe i t. d.

Życie religijne w związkach tych jest wysoko rozwinięte. Nie dziw też, że społeczeństwo tamtejsze patrzy i patrzeć będzie z dumą na tę wspaniałą organizację, która wychowała tysiące katolickich majstrów, kierowników fabryk i zakładów przemysłowych. Wszechstronna zaś i gruntowna działalność tych organizacyj przyczyniła się w wysokim stopniu do odrodzenia życia katolickiego i społecznego w Niemczech.

Podobne przykłady zrozumienia potrzeby organizowania i pracy wychowawczej nad młodzieżą przemysłową i rękodzielniczą czerpać można z Ameryki Belgji, Francji i Włoch.

Gmach ten nie wyrósł „z niczego" — jest on wynikiem długoletniej, trwałej, ofiarnej, konsekwentnej pracy — zbudowały go miłość i wiara — pobudziła do życia konieczność...

Gdy w roku 1906 tak zwana „Opieka" nad terminatorami przeistaczała się w „Związek" dla tej młodzieży, jego twórcy O. Generał Ledóchowski i z Jego polecenia Ks. M. J. Kuznowicz widząc rozrost organizacji, czynili wysiłki do uzyskania własnego „kąta", w którymby swobodnie rozwijać się mogła.

W mało gościnnej sali gimnastycznej ówczesnej szkoły „Franciszka Józefa" u zbiegu ulicy Dietlowskiej i Zielonej zaczynało być ciasno i nieswojo. Dzięki ofiarności ś. p. Włodzimiery Szołayskiej Związek otrzymał skromną „czytelnię" w ubikacji oficynowej przy ul. Zwierzynieckiej 34, potem zaś w dwóch ubikacjach przy ul. Szczepańskiej 11. Nie pomogło to jednak wiele. Przy niezwykłej żywotności i energji kierownictwa Związek rósł i rozwijał się stale. Nowa czytelnia w dnie świąteczne objąć nie mogła młodzieży, która tłumnie zbierała się na odczyty, zabawy, wspólną pogadankę i pracę organizacyjną.

Naginana koniecznością Rada Opiekuńcza Związku, na posiedzeniu swem w dniu 26 kwietnia 1912 r. odbytem w Pałacu Biskupim pod przewodnictwem Księcia Biskupa Adama Sapiehy, uchwaliła podjąć dzieło budowy własnego domu dla Związku i zwołała w tym celu na dzień 4 maja wielkie zebranie obywatelskie, na którem wybrano ogólny i ścisły Komitet Budowy.

Na skutek starań tego Komitetu, Gmina m. Krakowa na posiedzeniu swem odbytem w dniu 16 wrze-



*Pierwsze własne gniazdo Związku, przy ul. Krupniczej dziś nieistniejące.*

śnia 1912 r. ofiarowała grunt pod budowę domu na t. zw. „Reyówce", między ul. Krupniczą a Czystą.

W dniu 27 września 1912 r., w dzień uroczystości jubileuszowej Ks. Piotra Skargi, którego imieniem dom ten miał być nazwany, wśród licznie zgromadzonej publiczności ze wszystkich trzech zaborów poświęcił Ks. Biskup Adam Sapieha kamień węgielny.

Tak przyszedł rok 1914. Idea Opieki nad terminatorem i przeprowadzenie jej przez Związek zwróciła nań oczy całego społeczeństwa, a przedewszystkiem miarodajnych czynników Krakowa tak, iż te zwróciły się do Związku z propozycją przejęcia towarzystwa Bursy imienia Andrzeja hr. Potockiego przy ul. Krupniczej pod swój zarząd.

Na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia 1914 r. Rada

---

U nas niestety ruch ten znajduje się niemal w powijakach. Są tu i ówdzie próby, które jednakże nie dają odpowiednich rezultatów, a praca ta nie przybiera większych rozmiarów i za małemi wyjątkami nie przedstawia ona większej wartości.

Należy jednak zastanowić się, czy ze względu na Kościół i społeczeństwo nie należałoby zająć się przedewszystkiem rozwiązaniem kwestji pracy nad młodzieżą przemysłową i rękodzielniczą.

A więc ze względu na Kościół św. katolicki.

Cechą charakterystyczną całej działalności Chrystusa jest Jego miłość ku ubogim. Stąd też i Kościół katolicki, idąc za przykładem swego Mistrza, winien specjalnie zająć się tą niezasobną, pozbawioną niejednokrotnie wszelkiej opieki, nieumiejącą sobie dać rady, młodzieżą.

Kościół katolicki, prawdziwy spadkobierca ducha i nauki Chrystusa, dobrze rozumie, że zajmując się ubogimi, znajduje dla siebie najwłaściwszy i najskuteczniejszy grunt dla swej działalności, tak ze względu na życie wieczne, jakoteż i doczesne.

Praca Kościoła wśród ludzi opływających w dostatki bardzo często natrafia na trudności nieraz nie do pokonania z tej przyczyny, że ludzie ci łatwiej hołdują namiętnościom, które nietylko zasłaniają Boże prawdy, ale niszczą i wyżerają z wnętrza dusz ludzkich wszelkie iskry Boże, zasiane ręką Wszechmocnego i Dobrotliwego Boga.

To też, by dzisiejsza chciwość bogactw, niepohamowana żądza szalonego tańca około złotego cielca nie zdeprawowała narodu, trzeba nam raczej zająć się szerokiemi warstwami społecznemi. Wśród tych szerokich warstw, pracy tej i opieki najbardziej wymaga młodzież przemysłowa, rękodzielnicza, fabryczna, wogóle pracująca. Od samego bowiem zarania wszczepiać należy w szerokie masy młodzieży zdrowe



*Prezydent m. Krakowa śp. Dr. Juljusz Leo, któremu Związek zawdzięcza grunt na Reyówce.*

Opiekuńcza Związku i Zarządu Towarzystwa Bursy im. Andrzeja hr. Potockiego zdecydowały z pewnemi zastrzeżeniami ze strony Związku oddać od 15 maja 1914 r. Związkowi zarząd tą instytucją. W ten sposób przyszedł Związek w posiadanie piętrowego budynku przy ul. Krupniczej 29, który obecnie przestał istnieć. (W przejętym budynku przez długi okres czasu znajdowały na parterze pomieszczenie biura policji, które z czasem zostały usunięte).

Okres nastania wojny powstrzymał pracę organizacyjną — budynek bursy, względnie związkowy, oddany został do dyspozycji Komendzie Legionów. — Wszyscy nieomal związkowcy stanęli w szeregach armji, bądź w oddziałach ochotniczych.

W początkach roku 1915 budynek bursy, dzięki ówczesnemu Prezydentowi miasta ś. p. Drowi Juljuszowi Leo i jego wielkiej życzliwości dla Związku, przejęto z powrotem i prowadzono przystosowaną do warunków wojennych pracę organizacyjną i społeczną. Z końcem roku 1915 otwarto tu dzięki pomocy Gminy m. Krakowa i Książęco-Biskupiego Komitetu pierwszą bursę dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej. Bursa ta została w dniu 21 października 1917 r. poświęconą przez Ks. Biskupa Anatola Nowaka.

Tymczasem myśl podjęta w roku 1912 rozwijała się stale. Starania Komitetu Budowy o nabycie odpowiedniej parceli doprowadzone zostały szczęśliwie do końca, tak, że w sobotę, dnia 29 stycznia 1916 r., nastąpiło w magistracie podpisanie kontraktu darowizny parceli na „Reyówce". Kontrakt ten podpisał ze strony miasta ówczesny prezydent ś. p. Dr. Juljusz Leo, zaś z ramienia Rady Opiekuńczej Związku jej Prezes Dr. Gustaw Kaden. W poniedziałek, 31 stycznia 1916 r., u rejenta Klemensiewicza uprawomocniono wspomniany akt, a w dniu 5 lutego nastąpiło oficjalne przejęcie parceli pod budowę domu na „Reyówce" w obecności miejskiej komisji z Dr. Wydro na czele. Parcelę odebrała delegacja Rady Opiekuńczej, złożona z Prezesa Związku Ks. M. J. Kuznowicza, Dr. Gustawa Kadena i p. Ludwika Górki. Spisano wówczas i obopólnie podpisano w Sekretarjacie Związku odpowiedni protokół.

Pierwsze i najważniejsze kroki do zrealizowania wielkiej myśli zostały tedy postawione. Sprawa budowy jednak, dzięki warunkom wojennym i stosunkom finansowym, została narazie zaniechaną, a prace Komitetu Budowy przerwane. W roku 1920 wskrzeszono zamarły Komitet, który żywo zabrał się do pracy i zebrał w tym roku około dziewięć miljonów mkp. Z wiarą, godną tej wielkiej sprawy, podjęto pracę i w niedzielę 11 czerwca 1922 r. przystąpiono do poświęcenia fundamentów pod budowę nowego domu. Poświęcenia tego dokonał Ks. Biskup Anatol Nowak.

Z nieopisanym wysiłkiem wznoszono mury pierwszej części wielkiego gmachu, którego projekt podał

---

i twórcze poglądy chrześcijańskie, zasady w rzetelnem oświetleniu wartości i używalności bogactw i dóbr materjalnych.

Praca Kościoła katolickiego nad szerokiemi warstwami społecznemi jest zawsze owocna i skuteczna. Stąd też stwierdzić możemy, że przez pracę nad młodzieżą przemysłową i rękodzielniczą znajdziemy bitą, jasną, szeroką drogę do zdobycia i ugruntowania wpływów Kościoła św. wśród szerokich mas społeczeństwa.

Warstwy przemysłowe i rękodzielnicze, jakoteż robotnicze, straciwszy wiarę, uderzają najsilniej i z całą zaciekłością w Kościół, wszędzie go zwalczając. Wiemy, jakie z tego powodu straszne i ciężkie chwile przechodził on we Włoszech, Portugalji, Rosji, Czechach i Meksyku. By do tego nie dopuścić, lub zło już istniejące naprawić, należy wziąć się do tego jedynie skutecznego środka, jakim jest praca nad młodzieżą przemysłową i rękodzielniczą, a także robotniczą, wychowując ją od wczesnej młodości w wierze uświadomieniu o wielkości posłannictwa Kościoła i przywiązując ją z całem zaufaniem i miłością do niego.

Kościołowi katolickiemu zależy niezmiernie na podniesieniu prawdziwej kultury, zdrowej oświaty i odpowiedniego dobrobytu tych warstw. Wrogowie Kościoła stale czynią zarzuty, że on ogłupiał szerokie warstwy społeczne, więził w ciemnościach fałszu, sprowadzał na nie nędzę materjalną — tymczasem Kościół katolicki, zajmując się specjalnie młodzieżą tych szerokich warstw, podnosząc ją kulturalnie i oświatowo, podając jej rękę i pomoc skuteczną do osiągnięcia uczciwego i pożytecznego stanowiska, zadaje kłam tym fałszom, budząc w sercach młodzieńczych trwałą wdzięczność i gruntowne przywiązanie.



*Arch. Prof. Wacław Krzyżanowski, twórca projektu gmachu Związkowego.*

arch. Wacław Krzyżanowski, bezinteresownie podejmując się także jego wykonania. Zabiegania o fundusze, pożyczki i ofiary, były zadaniem Komitetu, z pośród którego pracą swą, ofiarą i poświęceniem przodował



*Wacław Anczyc, długoletni członek Rady Naczelnej i członek honorowy Związku.*

wielki obywatel i rzecznik tego dzieła, radca Wacław Anczyc. Trud Komitetu częściowo osiągnął rezultaty, bowiem w roku 1924 ukończono, poświęcono i oddano do użytku młodzieży jedną szóstą część całego gmachu od ul. Czystej, w której znalazło pomieszczenie 120 uczniów. Poświęcenia tego dokonał znowu Ks. Biskup Anatol Nowak, w obecności władz i przy udziale licznego obywatelstwa.

W roku 1925 kontynuowano budowę na dalszych czterech częściach i doprowadzono do pierwszego piętra. Brak funduszów, jaki stale przy prowadzeniu tej wielkiej budowy dawał się odczuwać, zniewolił Komitet do szukania odpowiednich źródeł dochodu, umożliwiających prowadzenie dzieła do końca, tem więcej, że opierało się ono przeważnie prawie na pożyczkach. Stąd też podjęto myśl utworzenia specjalnego Biura, mającego na celu staranie się o fundusze.

Na posiedzeniu w dniu 7 maja 1926 r. Komitet Budowy uchwalił przeprowadzić kampanję finansową na cele budowy domu, na której czele stanął gen. Józef Czikel. Akcja ta, przeprowadzona w listopadzie 1926, przyniosła w rezultacie zgórą 200.000 zł. i była zapoczątkowaniem stałej placówki finansowej na cele budowy. W akcji tej, której historję należałoby osobno skreślić, brało udział dosłownie całe społeczeństwo, którego warstwy mniej lub więcej przyczyniały się do zebrania funduszów potrzebnych na budowę. Akcja ta dziś jeszcze trwa i trwać będzie niewątpliwie szereg lat, t. j. aż do całkowitego ukończenia dzieła.

Obecnie gmach prócz jednej szóstej, ukończonej całkowicie w r. 1924, w czterech dalszych częściach znajduje się pod dachem, urządzony do trzeciego piętra, a Komitet Budowy w lipcu b. r. przystąpił do budowy jego ostatniej części.

Dotąd już dzieło krakowskie podziwiało wiele

---

którego nie potrafią zniszczyć żadne burze, ni przewroty społeczne.

Kościół katolicki rozumie doniosłość tężyzny moralnej każdego społeczeństwa, *którą rozsadzają lub gruntują szerokie warstwy robotnicze.* Biada społeczeństwu, jeśli dopuszcza, że ulica lub partje przewrotowe i antychrześcijańskie poczną wychowywać młodzież! Najpotężniejsze państwo i społeczeństwo musi runąć wówczas w gruzy! Historja przytacza nam niemal co wiek nowe dowody tego twierdzenia, począwszy od Rzymu, a skończywszy na dzisiejszej Rosji. To też, gdyby katolicy polscy nie posiadali innego argumentu i innej pobudki do zajęcia się młodzieżą szerokich warstw społecznych, jak tylko tę, wystarczy ona w zupełności.

Dziełem wielkiego znaczenia dla Kościoła jest również wychowanie zastępu katolickich mistrzów maszynowych (werkmistrzów), kierowników fabryk, majstrów, kierowników zakładów przemysłowych i t. p. Od ich życzliwości bowiem lub niechęci zależy przeważnie kierunek i wpływ dobry lub zły we fabrykach czy pracowniach, a więc wśród setek i tysięcy młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej. Od ich usposobienia zależy gruntowanie się lub rozluźnianie wszelkich niemal organizacyj. To też utrwalić i przejąć zasadami katolickiemi siły kierownicze to znaczy znaleźć środek niezawodny do stworzenia potężnych organizacyj robotniczych.

Oświetlając z tego punktu widzenia kwestję młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej i szkicując ją tylko pobieżnie, przychodzi się do wniosku, że wszystkie czynniki katolickie w Polsce powinny głęboko i na serjo zastanowić się nad tem, jak młodzież ta bezwzględnie i niezwłocznie *wymaga specjalnego zajęcia się nią i specjalnej organizacji.*

Niemniej ważną jest kwestja, gdy się ją rozważy

osób. Od momentu wielkich zebrań obywatelskich w okresie kampanji finansowej, odbywającej się w sali parterowej, stojącej jeszcze wówczas bez dachu i zaciekającej wodą, przesunęło się wiele osób ze wszystkich stron Polski i zagranicy, podziwiając zakrój tego dzieła, energję, wytrwałość i siłę twórców. Oby za tym podziwem szła również ofiara i miłość tych wszystkich, którym dobro i przyszłość młodzieży i mieszczaństwa polskiego nie jest obojętną.

*T. D.*

## „ŻOK„
## JENNESSE OUVRIÈRE CHRETIENNE.

Z ruchu młodzieży rękodzielniczej we Francji.

*Vals (Francja) 1929 r.*

JOC założony w Belgji przez ks. Cardyn, syna robotnika. — Przy łożu umierającego ojca, zwyciężonego ciężką pracą życia całego — młody ksiądz ślubuje poświęcić się zupełnie młodzieży robotniczej i polepszeniu jej losu, tak pod względem materjalnym, jak przedewszystkiem moralnym. Trzeba iść *do robotników* przez *robotników*, trzeba dać zrozumieć masom robotniczym, że chodzi tu o interes ich samych, że tylko kultura moralna i zasady chrześcijańskie zapewnią klasie robotniczej siłę, a jednostkom prawdziwe szczęście, „trzeba poruszyć nową wyprawę krzyżową, by całą klasę robotniczą zdobyć Chrystusowi." Pierwszy kongres w Bruxelles 1925 r. z 400 delegatami przedstawicieli 6000 Wallonów. Już rok następny gromadzi na 2 kongresie 2000 przedstawicieli, a JOC liczy 12.000 członków. Dziś liczba JOC belgijskiego przechodzi 50.000.

We Francji praca naprawdę metodyczna nad młodzieżą robotniczą, prowadzona szereg lat w łonie L'A. C. J. F.[1]), ogranicza się tylko do działania na najlepsze jednostki, wybrane z klasy robotniczej. Czyli chodzi o t. zw. *elitę* (l'elite), przez którą ma się działać na masę. W 1925 r. wychodzi 1-szy numer *„l'Equipe ouvrière"*, czyli czasopismo dla uświadomienia i orjentowania w pracy *elity*. Apostolstwo wśród masy ogranicza się do indywidualnego oddziaływania jednostek. W ciągu roku 1926 — uświadomienie odmiennych metod pracy, warunków i umysłowości, wciąż prowadzi jednostki kierujące do stworzenia akcji specyficznie zastosowanej do warunków robotnika — a ogólne metody d'A. C. J. Fr. zastosowywane do młodzieży robotniczej, ogólnie uważa się za nieodpowiednie. Młodzież zgrupowana zaczyna uświadamiać sobie odpowiedzialność za swą klasę robotniczą i jej siłę, którą wydobyćby trzeba. Trzeba stworzyć *ruch młodzieży klasy robotniczej i działać już nie na jednostki, lecz na całą klasę*. Zauważamy tu cały olbrzymi przeskok i podkreślenie ruchu *całej klasy* dla dobra *klasy* przez *klasę* robotniczą. W tem leży cała tajemnica żywotności i rozpędu całego ruchu JOC'a. Na zjeździe federalnym 1927 r. — Kammerlocher — przedstawiciel ruchu, przedstawia L'A. C. J. F. jasno nowy program:

„Organizacji robotników młodych — kierowanej przez robotników." — Tak postawiona sprawa nasunęła trudności olbrzymie. L'A. C. J. Fr. postawiło sobie za cel „odnowienie wielkości Ojczyzny na podstawie ideologji chrześcijańskiej, przez stworzenie nowego porządku socjalnego przy wspólnym wysiłku

[1]) L'Action Catholique Jennere Française.

z punktu widzenia na społeczeństwo polskie.

Rozłożenie równomierne dóbr na najliczniejsze jednostki społeczeństwa z natury rzeczy zabezpiecza przed wielu chorobami, anomaljami i przewrotami społecznemi i wytwarza złotodajny grunt dobrobytu materjalnego, a za niem zdobyczy kulturalnych umysłu i serca. Zajmując się wychowaniem i wykształceniem młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, urzeczywistniamy właśnie ten równomierny rozdział dóbr i stwarzamy t. zw. „złoty stan średni", dla każdego społeczeństwa tak doniosłego znaczenia. Najliczniejsze jednostki, oparte o równomierny rozdział dóbr materjalnych, są najbardziej podatne do życia religijnego i duchowego, są podstawą odrodzenia każdego społeczeństwa i są znakomitem wytworzyskiem dóbr wyższych, jakiemi są: prawdziwa oświata, formy i życie kulturalno-towarzyskie, dają zdobycze rzeczywistej cywilizacji, cnót obywatelskich, ofiarności, popierania sztuki, poezji, zdrowych sportów i t. d. Stąd słusznie pisze o tem nieśmiertelny Didon (Jezus Chr. ks. II. rozdz. I. str. 78):

„W każdym narodzie, poza zgiełkiem stronnictw z sobą się ścierających, poza obrębem klas wyższych, możnych i uczonych, poza tłumem pospólstwa mniej lub więcej obojętnym, znajdzie się prawie zawsze pewna ilość ludzi niezależnych, wolnych dzięki samejże mierności położenia swego zarówno od wyniosłości i od zepsucia bogaczów, jak i od zdrożności tłumów, a nawet i wielu uprzedzeń, które pod nazwą nauki i oświaty częstokroć w błąd wprowadzają, zacieśniają, paraliżują rozum uczonych. Ludzie ci żyją bez rozgłosu, bez blasku zewnętrznego, w cichości, w ukryciu spełniają obowiązki swoje, serca mają proste i prawe, mają bojaźń bożą, na małem przestają, bo ani bogactwa, których nie posiadają, ani wysokie stanowisko, którego nie pragną, do zbytku ich nie nęcą,

„elity" wybranej *ze wszystkich* środowisk i klas, ożywionych jednym duchem." Kwestja zaś młodzieży rękodzielniczej, postawiona w sposób tak jasny przez Kammerlochera, wysuwa na czoło już nie nową metodę (j. np. sport) lub ideę (skauci), lecz w łonie L'A. C. J. Fr. nową organizację, *jednej* klasy — grożącą rozłamem jedności całej organizacji.

Kongres w Rouen 1927 r., dyskutując tę trudną kwestję, z drugiej strony rozumiejąc konieczność pewnej autonomji i specyfikacji metod, dostosowanych do środowiska młodzieży rękodzielniczej w paru punktach sprawę rozstrzygnął.

1) Dotychczasową pracę nad „elitą" trzeba rozszerzyć, wychodząc z założenia, „że ruch młodzieży robotniczej jest ruchem masy, całej *klasy* robotniczej," którą trzeba zdobyć *całą* dla ideologji chrześc., a nie „izolować" jednostki „elitą" tylko.

2) Cały ten ruch ma się odbywać w granicach organizacji A. C. J. Fr. jako jeden z jej programów.

Ze swej strony A. C. J. Fr. zapewnia mł. rękodz. szeroką autonomję — „Distruquere non est separare."

Tymczasem niezależnie od całej tej akcji w Paryżu a Clichy ks. Guérin przeprowadza próbę organizacji JOC-a na wzór belgijski, niezależnie od działalności A. C. J. Fr. Nadzwyczajny wynik, odniesiony wśród młodzieży fabrycznych przedmieści Paryża — zwrócił uwagę na konieczność fuzji tego ruchu z analogicznym A. C. J. Fr., co też wkrótce nastąpiło. 25 września 1927 r. *JOC* został formalnie zorganizowany, jako ruch specyficznie klasy robotniczej, *z własnemi metodami*, z własnym *Sekretarjatem Gener.*, *lecz w łonie* L'A. C. J. Fr. — L'abbé Guérin i Jan Mondange stanęli na jego czele.

Dziś cały ruch przybrał rozmiary prawie fenomenalne. 23 federacyj. Członków regularnie płacących, abonujących czasopismo „JOC", uczęszczających na zebrania, kółka kształcące, rekolekcje co 3 miesiące i ćwicz. duch. św. Ign. co roku — 7000. Czasopismo „JOC" w jednym roku z 8000 prenumeratorów podskoczyło do 36.000. Dziś wychodzi dwa razy miesięcznie.

16, 17, 18 listopada ub. r. odbył się I. Kongres nacjonalny JOC-a w Paryżu, który zgromadził 3500 uczestników. Entuzjazm olbrzymi. Czuć bijącą siłę, świadomość masy energji własnej. A teraz dwie króciutkie uwagi o całej metodzie pracy.

1) To nacisk wielki na wyrobienie gruntowne charakteru i umysłu, lecz *w ramach* i *duchu* stanowiska robotnika, rękodzielnika. Chodzi o to, by nie wyprowadzać z klasy robotniczej jednostki, dając im szersze wykształcenie, sposób myślenia i aspiracje wznoszące ich nad zainteresowania i życie ogółu robotników, ale stwarzać wśród poziomu umysłowości ogółu, w masie, jednostki myślące jak inni, czujące jak inni, pracujące jak *otoczenie*, lecz o podstawach kultury duchowej i zasadach głęboko chrześcijańskich. Taka jednostka promieniuje w najbliższem otoczeniu, jedna uznanie i pociąga współkolegów. Więc kładzie się nacisk na uświadomienie fachowe, przez informacje, na potrzeby, troski, braki robotnika zwykłego, np. zachęca się i nalega do robienia oszczędności, przez co pomaga się zebrać mały mająteczek na niedaleki może dzień małżeństwa. To chwyta za serce młodego ręko-

---

znoszą bez szemrania próby tego życia, umieją litować się nad tymi, którzy cierpią: miłują pokój a chronią się od złego. Wejrzenie ich szczere i serce dobre, widzą jasno i trafnie, bo chcą dobrego. Zmian zdrowych i pożytecznych pożądają, bo łakną i pragną sprawiedliwości. *Prawdziwie solą są ziemi i chronią swoje społeczeństwo od skażenia ostatecznego.* Jest to ważny czynnik w życiu każdego narodu, z którym, kto się nie liczy, tem samem traci z oka jedną z najdzielniejszych, choć najgłębiej ukrytych, sił swego narodu. W chwilach zwłaszcza przesilenia i trwogi objawia się tajemna moc tych nieznanych, tych zapomnianych, tych bezimiennych. Ich oszczędza Bóg — oni cali wypływają z potopu i wychodząc z arki, rozpoczynają nową erę na ziemi oczyszczonej i świeżą miłością kwitnącej". Tyle Didon.

Rozwiązując dalej umiejętnie kwestję pracy nad młodzieżą przemysłową i rękodzielniczą, rozwiązuje się tem samem praktycznie i pożytecznie kwestję reformy agrarnej. Jedną z przyczyn zawikłań reformy agrarnej to wytworzenie się u nas wiejskiego proletarjatu bezrolnego. W tem tkwi potrzeba wychodźctwa, w tem tkwi przyczyna, że w Polsce tylu ludzi bez chleba, bez zajęcia, bez stanowiska. Wieś polska z powodu agrarnego i kulturalnego zaniedbania, z powodu braku zajęcia się wykształceniem młodzieży i pokierowania nią, wydaje społeczeństwu tak wiele jednostek nieproduktywnych, które stają się ciężarem i balastem społecznym. Ale i obecna reforma temu nie zaradzi, bo wieś polska za wiele posiada młodzieży, by można ją wszystką obdzielić ziemią. Otóż tak na jedno jak i na drugie zagadnienie rada bardzo skuteczna: Zająć się specjalnie młodzieżą wiejską, jej wykształcenie skierować na drogę wykształcenia zawodowego, w przemyśle fabrycznym czy też wiejskim. To także uchroni wieś naszą przed szkodliwem

dzielnika i ułatwia mu poważnie pomyśleć o tym kroku tak ważnym w życiu.

2) Wpaja się w każdego ducha wybitnie apostolskiego. Daje im się do zrozumienia, że tu chodzi o ich własny interes, że każdy „Żok" dźwiga na swych barkach odpowiedzialność za miljony pogrążonych w nędzy moralnej i materj. robotników. W ostatnim numerze czuć właśnie wybitnie to odczucie *naszego* obowiązku, „naszego" ruchu, „naszych" potrzeb. Jasne, że tak postawiona kwestja pociąga do ofiar, poświęcenia i napełnia młodych szlachetnym entuzjazmem. Dlatego JOC jest wybitnie organizacją walczącą, apostolską, chcącą odegrać czynną rolę w odrodzeniu katolicyzmu. „Klasa robotnicza staje się coraz potężniejszą. Trzeba, by wydając ze swego łona walczących, wpłynęła na to, by Chrystus panował w życiu państwowem." „Musimy być dumni z tego, że jesteśmy robotnikami, z tego, że jesteśmy czyści, z pracy ciężkiej rąk naszych, z tego, że jesteśmy Żokistami!!" etc. etc.

*St. Ł.*

## MŁODE NIEMCY.

*(Korespondencja z Niemiec).*

Już dawno przed wojną noszono się w kołach katolickich, a zwłaszcza w zakonie OO. Jezuitów z myślą stworzenia sodalicji marjańskiej lub czegoś podobnego w zakładach wyższych. Udaremniał te plany kategoryczny zakaz rządowy, zabraniający młodzieży szkolnej wstępować do jakichkolwiek związków, a OO. Jezuitom t. zw. „Jesuitengesetz" uniemożliwiał każdą szerszą działalność. Wprawdzie jeszcze za rządów cesarskich terror ten odnośnie do OO. Jezuitów ustawał, a nawet sporadycznie istniały już wtedy pewne kółka katolickiej młodzieży z tendencją wybitnie katolicką. Stanowczy zwrot w całej tej sprawie datuje się od rewolucji listopadowej z r. 1918.

Korzystając zręcznie z tej nowej wolności, a przytem zachęceni przez biskupów i wsparci przez pełnych poświęcenia katechetów — wystąpiło kilku OO. Jezuitów z planem zorganizowania młodzieży na wielką skalę zakreślonym. Nazwa tej organizacji „Neu-Deutschland" — „Nowe Niemcy", zawiera zarazem jej program, którym jest dzielna obrona wiary i ojczyzny. Jak potężny był wpływ tych wzniosłych ideałów — to widać choćby z tego, że nowy ten związek po 3 latach swego istnienia liczył już około 25.000 członków. Interesującą jest jego zewnętrzna budowa; dzieło to O. Escha S. J. Okazał on już w czasie wojny jako kapelan wojskowy talent organizatorski przy różnych sposobnościach.

*Forma zewnętrzna N. D.* — W związku istnieją najpierw koła miejscowe (Ortsgruppen) np. w Essen, które łączą wszystkich katolickich uczniów różnych gimnazjów, szkół realnych i seminarjów nauczycielskich celem regularnego zadośćuczynienia swym obowiązkom religijnym. Prócz tego wspólnie uprawiają sport, robią gremialnie wycieczki. Nadto związkowi mają dobrze zorganizowaną, rozgałęzioną sieć gospód dla uczniów. Nie zaniedbują także zebrań ściśle naukowych z zakresu muzyki, literatury, nauk przyrodniczych i t. p. Zewnętrzną formą tego związku nie wszędzie jest kongregacja (zwłaszcza dlatego, że w ostatnich latach nieco ze swej atrakcji straciła), ale nieco swobodniejsze stowarzyszenie (Jugendverein).

Kongregację albo włączają jako drobne koło w organizację masową, np. ver sacrum w Essen, albo też ona powoli lub natychmiast zajmuje miejsce tej orga-

---

rozdrabnianiem i dzieleniem ziemi, co jest prawdziwą klęską i ruiną naszych gospodarstw.

Kształcąc zawodowo naszą młodzież rozwiązujemy też kwestję wychodźctwa, tułaczki za chlebem po obczyźnie, co zadało tyle ran naszemu społeczeństwu, tyle przynosi wstydu i upokorzeń. Skutecznem na to lekarstwem jest wychowanie młodzieży zdrowej, wykształconej, energicznej, obrotnej, wyszkolonej czy to w przemyśle rolniczym i fabrycznym, czy też w rękodziele i handlu. Wówczas wychodźctwo będzie zbyteczne, a z Polski pójdą jedynie pasożyty, próżniaki, niedołęgi, skompromitowane i zbrodnicze jednostki, których Polska chętnie może się pozbyć.

Nietylko kwestję wychodźctwa rozwiązujemy w ten sposób, ale usuwamy jeszcze inny dziwoląg społeczny, który jest specjalnością naszego narodu, a tym jest brak rodzimych sił zawodowych. Niema chyba nigdzie większej tragedji społecznej, jak nasza. Setki i tysiące polskich synów i córek muszą pójść do obcych, nieraz wrogich nam narodów na poniewierkę, na upokorzenie, na hańbę i wyzysk, by zdobyć dla siebie i rodziny kawałek chleba, a na ziemi polskiej miljony obcych, ludzi rozmaitych narodowości, znachodzi dostatnio chleba i bogactw. — Tysiące synów i córek w wolnej, wielkiej Polsce zamiera z głodu, schnie z nędzy, chodzi nago, gnije po norach i suterynach i powolną śmiercią zamiera ze zgryzoty, nędzy, bólu i goryczy. Tysiące młodzieży marnieje i ginie, bo niema dla niej ani miejsca, ani środków utrzymania po miastach, ani odpowiednich zakładów wychowawczych, by mogła się wykształcić i zdobyć odpowiednie stanowisko społeczne, gdy tymczasem

nizacji masowej, np. w Hildesheimie. Kierownikami grup miejscowych są zakonnicy: Dominikanie, Franciszkanie, Jezuici, Redemptoryści albo księża świeccy. W urzędzie wspiera ich prezydjum związku (Vorstand), utworzone z chłopców lub też wpływowych laików, np. nauczycieli i adwokatów. Poszczególne grupy miejscowe łączą się w związki okręgowe, t. zw. Gau, które zazwyczaj nazwane są imieniem jakiegoś wybitnego działacza, np. Windhorstgau w Hannowerze, Gorresgau w Koblencji, Hartmangau w Kolonji.

Związki okręgowe, podległe głównemu zarządowi, tworzą ten związek „Nowe Niemcy" (Neu-Deutschland). Na czele jego stoi obecnie pewien katecheta i sekretarz generalny O. Esch. Jakkolwiek całe to zrzeszenie przedstawia się jako organizacja konstytucyjno-monarchiczna ,to jednak jego zasadą jest nietyle opieka tylko nad młodzieżą, ile raczej samodzielne jej wyrobienie. Rokrocznie mają związki okręgowe (Gau) swoje posiedzenia, a cały związek urządza również co roku ogólny Zjazd, na który zjawiają się z całych Niemiec związkowcy (t. zw. Wander-Vögel). — Pierwszy taki zjazd był w czasie Bożego Narodzenia w Kolonji 1919 r., gdzie też rezyduje główny zarząd całego związku. Następny zjazd był we Fuldzie 1920 r., trzeci we Fryburgu 1921 r. i t. d. Wszyscy uczestnicy mają sposobność odprawić wtedy rekolekcje kilkudniowe. Jak widać z tego „Nowe Niemcy" jest to organizacja, która stawia sobie wzniosły cel: skupić katolicką młodzież szkół średnich na to, by później wywrzeć szeroki wpływ na społeczeństwo, zapomocą jednostek wyrobionych duchowo i moralnie. Związkowi po zdaniu matury i po opuszczeniu szeregów związku zaciągają się zaraz do katolickich organizacyj akademickich i tak rzadko który ginie dla sprawy katolickiej.

Niezwykły zapał do czynu i pracy istotnie pożytecznej w tych związkach uzewnętrznił się ostatnio z entuzjazmem prawdziwym podniesionego hasła apostołowania walki ze złemi księgarniami, niemoralnemi kinami i teatrami. Na specjalnych kursach przygotowują się ruchliwi i tędzy działacze społeczni i przodownicy Związku. W tym celu zapoznają się dokładnie z celem i zasadami Związku.

Organizacja „Nowe Niemcy" jest nadzieją dla Kościoła katolickiego w Niemczech, który mimo rozlicznych trudności skupia się wewnątrz, potężnieje i zwycięsko walczy z trudnościami.

D. c. n. *Ks. W. M.*

## SPRAWY MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ.

### SAMOKSZTAŁCENIE RZEMIEŚLNICZE.

Kwestja samokształcenia zawodowego wśród rzemieślników w dobie teraźniejszej jest zagadnieniem, głęboko nurtującem w naszem społeczeństwie. Zagadnienie to było tematem odczytu, który odbył się w sali Cechu Szewców w dniu 9 z. m. w Łodzi.

Na wstępie prelegent, kierownik kursów mistrzowskich w Łodzi, p. E. Dębowski, scharakteryzował przyczyny upadku rzemiosła. Podzielił je na trzy grupy, a więc: przyczyny ekonomiczne, psychiczne i polityczne, gdy jest mowa o rzemiośle polskiem.

Odzyskana niepodległość spotkała nieoświeconego rzemieślnika polskiego w nędzy materjalnej, przywykłego wytwarzać tandetę i nieumiejącego stanąć do skutecznej walki, celem wytworzenia sobie odpowiedniego stanowiska.

---

miljony ludzi, obcych nam narodowością, wiarą, tradycją, panoszy się po całej Polsce i tuczy, ssąc z naszego organizmu niemal wszystkie żywotne soki. Butą i gwarem napełniając rynki po miastach, nasze parki i ogrody, teatra i opery, szkoły i uniwersytety, najintratniejsze zabierają posady przemysłowe, najpierwsze wydzierają stanowiska handlowe, zawalają wszystkie nasze letniska, tak, że dla chorych naszych matek i sióstr, ojców i braci, częstokroć nie znajdujemy miejsca!

Na zagojenie tej rany tak bardzo bolesnej, na usunięcie tego najhaniebniejszego i najprzykrzejszego pasożyta z organizmu naszego niema innego sposobu, jak praca w kierunku *dostarczenia stanowi średniemu czyli naszemu mieszczaństwu zdrowych kadr* młodzieży odpowiednio przygotowanej do życia, wykształconej i przedsiębiorczej. Tego znowu nie da się uskutecznić inaczej, jak tylko specjalną pracą nad młodzieżą przemysłową i rękodzielniczą, czy też handlową.

Obecny rozwój przemysłu polskiego wymaga też gwałtownie specjalnego zajęcia się wychowaniem młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej. Powstaje tysiące fabryk w Polsce — jest to może objaw najbardziej pocieszający w obecnej chwili — ale jedną ze słabych stron tego ruchu, to brak rodzimych, czysto polskich sił zawodowych. Dlatego też musimy temu brakowi zaradzić i państwo oraz społeczeństwo muszą otoczyć tę młodzież specjalną opieką!

(D. c. n.).

Wyjścia z tej sytuacji można szukać jedynie w samokształceniu zawodowem.

Ustawy regulują kwalifikacje zawodowe, uzyskanie świadectwa czeladniczego, zaś dalsze kształcenie i specjalizowanie pozostawiają inicjatywie prywatnej. Praca ta posiada za sobą tradycję. Rzemieślnik w średniowieczu szedł na wędrówkę poza granice własnego kraju, aby poznać, co w danej dziedzinie robią gdzieindziej i nauczyć się nowych szczegółów. Wędrówka ta trwała kilka lat. Dziś z tego nic nie pozostało. Rzemieślnik przy warsztacie nie ma kontaktu z szerokim światem, nie wie o ulepszeniach i wynalazkach, jakie w jego zawodzie stosują inni. Średniowieczne wędrówki zagranicę stały się nieaktualne, jest jednak inny sposób niespuszczania z oczu szerszych horyzontów.

Już w r. 1868 powstaje w Krakowie dzięki dr. Baranieckiemu Muzeum Przemysłowe, a w r. 1906 Instytut Przemysłowy. Prelegent, który przed kilku dniami zwiedzał te instytucje i pokrewne im we Lwowie, podzielił się z zebranymi obserwacjami i uwagami, jakie mu się nasunęły przy poznawaniu tych placówek.

Podobna instytucja pod nazwą „Towarzystwo Uniwersytetów Rzemieślniczych Województwa Łódzkiego" powstaje na terenie Łodzi. Praca w tym kierunku została zapoczątkowana przed kilku miesiącami. — Przeprowadzono kilka kursów dla podmistrzów i mistrzów, wykładając przedmioty zawodowe i nauki społeczne.

Celem pracy Towarzystwa jest utworzenie takiej placówki, któraby zorganizowała pracę samokształceniową nie dla poszczególnych grup zawodowych, ale dla całego rzemiosła. Środki ku temu, to prowadzenie wykładów z przedmiotów zawodowych, utworzenie muzeum rzemieślniczego, sal rysunkowych, wydawanie czasopism i t. p.

Pobieżnie zreferował prelegent dalsze paragrafy statutu, który został oddany do zalegalizowania.

W zakończeniu zwrócił się z gorącym apelem do słuchaczy, którzy tłumnie wypełnili salę, aby zabrali się do pracy samokształceniowej, wysoko podnieśli godność swego zawodu, a przez to przyczynili się do odrodzenia gospodarczego Rzeczypospolitej.

## OBOWIĄZEK UCZĘSZCZANIA MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ DO MIEJSKICH SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH W ŁODZI.

Kuratorjum Okr. Szk. Łódzkiego przystąpiło we wrześniu ub. r. do utworzenia szkół dokształcających dla młodzieży rzemieślniczej na swem terytorjum.

Na mocy art. 9 Ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. nr. 65 poz. 636 z 1924 r.) i art. 117, 118 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. nr. 53 poz. 468 z 1927 r.) oraz par. 3 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 31 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 4 poz. 4 z 1925 r.) o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych, zarządziło na rok szkolny 1928/9 co następuje:

1. Młodzież płci obojga w wieku lat 15 do 18, pracująca w przemyśle, rzemiośle i handlu w charakterze uczniów, terminatorów i praktykantów, obowiązana jest uczęszczać na naukę do miejskich szkół dokształcających, o ile pracuje w zawodach, wskazanych w par. 2 niniejszego rozporządzenia.

2. Obowiązkowi dokształcania w myśl p. 1 podlega młodzież rzemieślnicza, pracująca jako:

*a)* w grupie budowlanej: dekarze, garncarze, kamieniarze, lakiernicy, malarze, murarze, rzeźbiarze (w kamieniu), studniarze, szklarze, sztukatorzy, zduni;

*b)* w grupie drzewnej: bednarze, cieśle, kołodzieje, koszykarze, rzeźbiarze, stolarze, tapicerzy, tokarze;

*c)* w grupie włókienniczej: bandażownicy, czapnicy, kapelusznicy, krawcy, powroźnicy, szczotkarze, szmuklerzy, bieliźniarki, hafciarki, krawczynie, modystki, pończoszniczki, rękawiczniczki, szwaczki, trykociarki;

*d)* w grupie skórzanej: białoskórnicy, cholewkarze, garbarze, kamasznicy, rękawicznicy, rymarze, siodlarze, szewcy;

*e)* w grupie metalowej: blacharze, bronzownicy, kotlarze, kowale, mechanicy, mosiężnicy, nożownicy, odlewnicy, pilnikarze, ślusarze, tokarze;

*f)* w grupie artystyczno-zdobniczej: jubilerzy, fotografiści, zegarmistrze, złotnicy;

*g)* w grupie graficznej: drukarze, introligatorzy, litografowie, zecerzy;

*h)* w grupie spożywczej: cukiernicy, kuchmistrze, młynarze, piekarze, piernikarze, rzeźnicy, wędliniarze;

*i)* elektrotechnicy, elektromonterzy:

*k)* fryzjerzy, golarze, perukarze oraz młodzież, pracująca w przemyśle i handlu jako tkacze, praktykanci handlowi i biurowi, sklepowi, sprzedawcy itd.

3. W myśl art. 117 i 118 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. oraz par. 2 cytowanego powyżej Rozporządzenia z dn. 31 grudnia 1924 r. obowiązkowi dokształcania podlega młodzież pracująca w wyżej wymienionych zawodach, która w roku ubiegłym do szkół dokształcających uczęszczała i nauki nie ukończyła, nowozapisani, a następnie młodzież z innych zawodów, która dobrowolnie zgłosi się do podbierania nauki w tych szkołach.

4. Nauka w miejskich szkołach dokształcających odbywać się będzie w poniedziałki, środy i czwartki każdego tygodnia w godz. od 18 i pół do 21 wiecz. i trwać będzie od 1 września 1928 r. do 1 lipca 1929 r.

5. Na zasadzie art. 117 i 118 przytoczonego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. oraz par. 5, 6 i 7 Rozporządzenia Ministrów z dnia 31 grudnia 1924 r. o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych, pracodawcy lub ich zastępcy winni: a) starać się ażeby uczniowie uczęszczali regularnie na naukę do szkoły dokształcającej, b) zwalniać młodocianych od pracy na czas dla uczęszczania do szkoły, jeżeli nauka odbywa się w szkole w godzinach pracy ucznia, c) wliczać tym młodocianym godziny nauki zawodowej i dokształcającej w szkołach do obowiązujących godzin pracy i d) kontrolować regularne odbywanie przez młodocianych nauki, sprawdzając książeczkę obecności i stwierdzając kontrolę podpisem swym w dniu 1-go każdego miesiąca.

6. Na mocy decyzji Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego obowiązkom dokształcania uczyni zadość w roku szkolnym 1928/9 młodzież, uczęszczająca do dokształcającej szkoły zawodowej przy Cechu Rzeźników w Łodzi, Radwańska nr. 69.

7. Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 126 i 127 ustawy z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem. (Prowadzący przemysł — art. 126: upomnieniem, grzywną do 1000 zł., aresztem do 14 dni, art. 127: uczniowie — upomnieniem, grzywną do 100 zł.).

## PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁU DRZEWN. W ZAKOPANEM.

(Kurjer Podhalański). Powstanie w r. 1879 „Szkoły przemysłu artystycznego dla wyrobów w drzewie" łączy się z faktem „odkrycia" Podhala z jego bogatą twórczością ludową i nie bez racji szkoła ta powstała dzięki wysiłkom Towarzystwa Tatrzańskiego i szeregu miłośników góralszczyzny (Chałubiński, Matlakowski, Witkiewicz) w Zakopanem. Szkole chodziło o podtrzymanie i kontynuowanie artyzmu podhalańskiego, kierunek jej jednak nie był równomierny i zawsze zgodny z wytkniętemi przez założycieli celami. Częstokroć fałszywie rozumując — zachwaszczano pełną prostoty sztukę góralską wzorami obcemi nic wspólnego z nią niemającemi.

Szkoła zakopiańska ma już swoją historję. Dzisiaj stoi godnie na straży spajania rzemiosła z artyzmem. Państwowa szkoła przemysłu drzewnego, a taka jest dziś oficjalna jej nazwa — szkoli wciąż nowe zastępy twórców-rzemieślników. Ci czerpią wzory i przetwarzają sztukę ludową w swoich dziełach, szukając nowych form i dostosowują formę do technicznych właściwości materjału — tworzywa. Z jednej strony idzie ewolucja w twórczości, własny styl wykonawcy, z drugiej niezrywanie ze staremi formami podhalańskiemi. Chodzi nietylko o kopjowanie zdobniczych motywów góralskich, ale o tworzenie i wnoszenie nowych wartości do sztuki rzemieślniczej. Powyższe zasady wyznawał inż. Karol Stryjeński, długoletni dyrektor szkoły. Dzięki niemu wprowadzono do szkoły nowe metody nauczania. Z ucznia wydobywa się „płody samodzielnej twórczej wyobraźni i uczuć naiwnych." Uczeń tworzy rzeźbę. Wykonuje rysunek (projekt), modeluje w glinie czy gipsie, rzeźbi w drzewie lub kamieniu. Formę stosuje się do materjału. Stryjeński pod względem artystycznym odegrał bardzo wielką, jak widzimy, rolę. Przedewszystkiem był inicjatorem. Swoboda twórcza w ozdabianiu mebli i w rzeźbie. Wyzyskanie dla rzeźby kamienia — oto doniosłe czyny, które przełom pewnego rodzaju wprowadziły w szkole zakopiańskiej.

Szkoła obejmuje trzy oddziały, mianowicie: 1) stolarski, 2) rzeźbiarski i 3) ciesielski. Nauka trwa 4 lata. Warunki przyjęcia ucznia do szkoły wymagają ukończenia 14 roku życia, 7 klas, a najmniej 4 klas szkoły powszechnej. Grono nauczycielskie liczy 20 osób. — Czynności dyrektora spełnia p. Wojciech Brzega, artysta-rzeźbiarz. Rzeźby uczą profesorowie: Brzega, Zapotoczny, Olszowski i instruktor Zdyb. Stolarstwa Łukaszczyk (rok I), Hryc (rok II) (instruktorzy), Bednarz (r. III) i Celewicz (r. IV), ciesielstwa inż. Kopkowicz i instruktor Czyżewski, rysunków zawodowych stolarskich: Rasiński, kompozycji mebli inż. Wiemmer, budownictwa wodnego: inż. Sopot, rysunków odręcznych Gałek. Nadto naucza się przedmiotów ogólnokształcących (j. polski, rachunki, przyroda i t. d.).

Do szkoły uczęszcza corocznie przeciętnie 150 uczniów, pochodzących z całej Polski, w przeważającej jednak liczbie z szerokiego Podhala (pow. Nowy Sącz i Limanowa) w 86 proc. Przy szkole utrzymuje Tow. Pomocy Naukowej bursę dla 75 uczniów, w której koszt utrzymania wynosi 35 zł. miesięcznie, od czego przy dobrych postępach naukowych można być zwolnionym. Internat prowadzi ks. Pietrzak.

Szkoła przemysłu drzewnego spełnia należycie swoje zadanie. Ostatnia wystawa wakacyjna wykazała postępy w pracach, które cechuje trochę umiarkowańszy od dawnego kierunek. Przypisać należy to za dodatni objaw. Przedmioty wyrabiane w szkole znajdują zbyt poza rynkiem krajowym (w składnicy T-wa Popierania Przemysłu ludowego w Warszawie, Tamka 1, w Zakopanem) w Anglji. W lecie 1925 r. szkoła brała udział w Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu, gdzie zdobyła najwyższe

odznaczenia, jak 3 grand prix i 1 złoty medal za wyroby z kamienia. Ostatnio otrzymała szkoła list z „Encyklopedja Britanic" w Londynie z prośbą o reprodukcje prac uczniów i zaproszenie z Chiele (Ameryka Płd.) w celu zorganizowania tamże szkoły na wzór zakopiańskiej.

Szkoła, która łoży wielkie zasługi dla szerzenia kultury artystycznej, winna znaleźć mocne poparcie tak w sferach państwowych, jak i w samem społeczeństwie. Tem więcej, że mamy nadzieję, iż szkoła zareprezentuje się należycie i godnie na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

*H. Dobrowolski.*

## SAMORZĄDY GMINNE ORGANIZUJĄ SZKOŁY RZEMIEŚLNICZE.

Hasło zawodowego wykształcenia naszej młodzieży znajduje obecnie coraz większe zrozumienie i realizację, nietylko przez czynniki rządowe, ale i organizacje społeczne oraz ogół ludności. Świadczy o tem najlepiej decyzja samorządu gminnego w Dubnie, pow. grodzieńskiego, postanawiająca powołać do życia szkołę rzemieślniczą. Decyzja ta znalazła należyte poparcie wydziału powiatowego w Grodnie, który przeznaczył 1500 zł. na kupno warsztatów rzemieślniczych oraz wystąpił do władz szkolnych z prośbą o wyznaczenie rządowego nauczyciela-instruktora.

Należy zaznaczyć, iż szkoła rzemieślnicza w Dubnie będzie pierwszą tego rodzaju na terenie całego powiatu, a działalnością swoją wpłynie niewątpliwie dodatnio na rozwój szkolnictwa zawodowego na naszych kresach wschodnich.

## PROBLEM EGZAMINÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

Liczne rzesze młodego pokolenia rzemieślniczego zaabsorbowane są kwestją egzaminów czeladniczych.

Sprawa ta jest obecnie szczególnie aktualną, gdyż w związku z nową ustawą przemysłową wyłoniła się kwestja, czy można dopuścić do egzaminu czeladniczego tych uczniów, którzy wogóle nie uczęszczali do dokształcającej szkoły zawodowej.

Art. 155 nowej polskiej ustawy przemysłowej opiewa bowiem, że kandydat, zgłaszający się do egzaminu czeladniczego, musi przedłożyć świadectwo z ukończenia dokształcającej szkoły zawodowej. Warunku tego jednak nie można dopełnić tam, gdzie takiej szkoły wogóle niema.

Kwestję wywołała więc sprawa, czy można dopuścić do egzaminu czeladniczego przed tymczasową komisją egzaminacyjną czeladniczą terminatorów, którzy nie uczęszczali do zawodowej szkoły dokształcającej, względnie nawet do szkół powszechnych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zainterpelowane w tej mierze przez przedstawicieli rzemiosła wyjaśniło, że na podstawie paragrafu 4 ust. z rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 12-go grudnia 1927 r. o ustanowieniu tymczasowych komisyj egzaminacyjnych czeladniczych (Dz. U. R. P. Nr. 117 z dnia 30 grudnia 1927 r., poz. 1004) kandydat winien dołączyć do podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego między innemi dokumentami także i świadectwo szkolne z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej, jeżeli w miejscowości, gdzie kandydat praktykował, takiej szkoły niema, może być od dopełnienia tego warunku zwolniony przy dopuszczeniu go do egzaminu czeladniczego.

Natomiast od tego rodzaju kandydatów musi być wymagane posiadanie elementarnego wykształcenia, zdobytego czy to w drodze ukończenia szkoły powszechnej, czy też w innej drodze, np.: domowego wykształcenia, kursów dla analfabetów i t. p., których poziom odpowiada elementarnemu wykształceniu nabytemu w szkole powsz., na co wyraźnie wskazuje warunek zamieszczony w paragrafie 4-tym, ustęp 2 pod literą I, że kandydat winien załączyć do podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego własnoręcznie napisany krótki życiorys, wreszcie ostatni ustęp par. 5 wyżej omawianego rozporządzenia co do wykazania przez kandydata przy egzaminie, że zna się na prowadzeniu ksiąg i rachunkowości kupieckiej.

## O PRZYSZŁOŚĆ RZEMIOSŁA.

Pod tym tytułem zamieszcza organ rzemieślników polskich „Rzemieślnik Śląski" artykuł, stwierdzając w nim, że rzemiosło nie zaniknie, a przeciwnie może rozróść się, o ile otrzyma lepsze podstawy organizacyjne, oraz zapewni sobie wydatniejszą pomoc ze strony władz państwowych. Wskazuje jednocześnie na niebezpieczny rozrost żydowskich instytucyj kredytowych, które zasilając rzemiosło żydowskie, grożą zalewem rzemiosłu polskiemu i zepchnięcia go na szary koniec. Pozwolimy sobie zacytować kilka ciekawych ustępów wymienionego artykułu:

Od pewnego czasu mówi się, że rzemiosło straci w przyszłości rację bytu, ponieważ z biegiem czasu wyruguje je konkurencja przemysłu fabrycznego.

Twierdzi się również, że rzemiosło w Ameryce oraz na zachodzie Europy zanika pod wpływem mechanizacji produkcji. Przekonanie to jest z gruntu fałszywe, bowiem rzeczywistość i fakta mówią nam zupełnie co innego.

Wystarczy zbadać odnośne statystyczne, dotyczące rozwoju rzemiosła poszczególnych krajów na zachodzie Europy, a nawet w Ameryce, by dojść do tego przekonania.

Tak np. w Ameryce, gdzie ma miejsce olbrzymi rozwój wielkiego przemysłu, tam rzemiosło nie tylko że nie zaginęło, ale wprost przeciwnie, istnieje i rozwija się potężnie i to nawet w wielkich ośrodkach przemysłowej Ameryki.

Szczególniej rozwija się w Chicago w ośrodku, w którym najbardziej jest rozwinięte rzemiosło polskie, a także drobny i średni przemysł. Rzemiosło polskie liczy tam zgórą 4000 warsztatów pracy rąk z ok. 10.000 pracowników w następujących zakładach: krawieckich, fryzjerskich, obuwniczych, rzeźniczo-wędliniarskich, restauracjach, piekarniach i t. p.

Rzemiosło i w Niemczech zajmuje poczesne stanowisko i jesteśmy świadkami, że z roku na rok coraz szersze zatacza kręgi, w czem zupełnie nie przeszkadza mu stały rozrost przemysłu wielkiego.

Bo rzeczą zrozumiałą jest, że produkcja mechaniczna, szablonowa nie będzie nigdy odpowiadała indywidualnym wymaganiom odbiorców, a szczególnie tam, gdzie wchodzą w grę wymogi mody, jeśli wziąć pod uwagę np. zawód obuwniczy, krawiecki, stolarski, modniarski i t. d., gdyż drobny wytwórca nadaje swym wyrobom charakter indywidualny, nieraz artystyczny, czego nie można powiedzieć o produkcji masowej. Tem się właśnie tłomaczy, że rzemiosło zawsze będzie miało rację bytu.

Nieodzownym jednak warunkiem pomyślnego rozwoju rzemiosła i drobnego przemysłu, oraz handlu, jest daleko idąca pomoc kredytowa, oraz silnie rozwinięta spółdzielczość kredytowa, którą bardzo wymownie ilustruje nam poniższa statystyka, dotycząca wielkiego rozwoju żydowskiego rzemiosła, drobnego przemysłu i handlu w Polsce, która przedstawia się jak następuje:

| | w r. 1924 | 1928 |
|---|---|---|
| spółdzielni | 143 | 458 |
| członków | 61.125 | 274.290 |
| kapitał wł. wynosił | 210.821 | 10.484.275 |
| stan wkładów | 899.000 | 30.327.000 |
| kredytów udzielono | 1.070.725 | 55.028.857 |

agendy zaś inkasowe wzrosły z 24 miljonów na 213 miljonów kwartalnie.

Z powyższego wynika, że spółdzielczość kredytowa żydowska rozwija się u nas niezwykle szybko i stosunkowo przewyższa spółdzielczość polską.

To też kupiec i rzemieślnik żydowski może rozporządzać znacznie łatwiejszym i tańszym kapitałem obrotowym, którego brak odczuwa dotkliwie rzemieślnik i kupiec polski, a co w następstwie stwarza nierówne warunki konkurencyjne, wpływające bardzo ujemnie na rozwój polskich warsztatów pracy i utrudniające polskiemu rzemiosłu nietylko pomyślny rozwój, ale podważające również jego egzystencję.

A zatem przed polskiem rzemiosłem stoi konieczność lepszego zorganizowania się, podniesienia rozwoju spółdzielczości surowcowej i kredytowej, oraz uzyskania tanich kredytów, umożliwiających stały rozwój rzemiosła.

Ukoronowaniem potrzeb rzemiosła polskiego winno być założenie Państwowego Banku dla rzemiosła, który stać się winien podstawą spółdzielczości rzemieślniczej w Polsce.

Pomoc i opieka Rządu jest tutaj nieodzowną, poparcia społeczeństwa nakazem chwili we wspólnym naszym interesie — wyzwolenia gospodarczego Polski.

## ŚWIĘTO CHRZEŚC. ZW. ZAWODOWYCH WE WŁOCŁAWKU.

W niedzielę, dn. 6 stycznia, odbyła się w sali „Polonji" we Włocławku uroczystość poświęcenia sztandaru Chrz. Zw. Zawod. Papierniczego przy udziale licznych delegacyj, ks. biskupa Owczarka, który też dokonał poświęcenia sztandaru, ks. Wajsa, ks. kan. Mikulskiego, wicemarsz. Sejmu Gdyka, posła Zielińskiego, Macińskiego i w. in.

## NOWE GMACHY SZKÓŁ RĘKODZIELNICZYCH W WARSZAWIE.

Warszawa podjęła w r. ubiegłym budowę 2 nowych szkół rękodzieln. miejskich przy ul. Karolkowej i Dworskiej, oraz Narbuta i Kazimierzowskiej. Szkoła przy ul. Narbuta ma być pokryta dachem w najbliższym czasie. Wykończenie tej szkoły nastąpi niewątpliwie w roku obecnym i z nowym rokiem szkolnym oddaną zostanie do użytku. Szkoła przy zbiegu Karolkowej i Dworskiej ukończoną zostanie prawdopodobnie w r. 1930 dopiero, ze względu na trudności budowy związane ze słabym, poglinianowym gruntem. W grunt ten wbito dotąd przeszło 700 pali, na których wznosić się będzie budowa.

## CZEGO WYMAGA OD UCZNIÓW CECH SZEWCÓW W INOWROCŁAWIU.

Celem podniesienia tej gałęzi rzemiosła zapadła niedawno uchwała na zebraniu plenarnem, że każdy uczeń, pragnący wstąpić na naukę, winien przedtem zdać egzamin wstępny przed komisją egzaminacyjną. W przeciwnym razie dany majster nie może go zaangażować. Na pismo, wysłane w tej sprawie do Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, nadeszła odpowiedź w całej pełni aprobująca tak pożyteczną uchwałę.

Postanowiono również przyjmować na naukę jedynie takich chłopców, którzy ukończą 6 klas szkoły powszechnej w mieście, wzgl. 6 oddziałów na wsi. Ce-

lem uchwały tej jest pozyskanie coraz to lepszego materjału dla rzemiosła polskiego. Uchwale tej należy z całego serca przyklasnąć.

### ULGI TRAMWAJOWE DLA MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ.

Dowiadujemy się, że magistrat m. Warszawy na jednem z ostatnich posiedzeń postanowił przywrócić ulgi tramwajowe dla młodzieży rzemieślniczej szkół zawodowych, dokształcających w pierwotnej formie legitymacyj uczniowskich, wydawanych rok rocznie przez kierownictwo szkół i ostemplowanych przez dyrekcję tramwajów, z ważnością na godziny wieczorowe, t. j. od godz. 5 do 10 wieczór.

Przywrócenie tych ulg uznano za konieczne z tego powodu, że większość szkół zorganizowana jest na zasadzie centralizowania według poszczególnych zawodów, bez względu na miejsce zamieszkania i pracę uczniów, a brak ulg powodował spadek frekwencji w tych szkołach do 50 proc., zapisanych na początku roku szkolnego. Czyby też gmina m. Krakowa nie poszła za wzorem stolicy, umożliwiając uczniom rzemieślniczym naszego miasta uzyskanie prawa do zniżki i zrównania ich z młodzieżą szkolną?

## WALNE ZGROMADZENIE.

W niedzielę, dn. 16 grudnia 1928 r., odbyło się w sali teatralnej gmachu związkowego przy ul. Skarbowej l. 2 Walne Zgromadzenie członków.

Zebranie otworzył Prezes Związku Ks. M. J. Kuznowicz T. J., który w przemówieniu swem wyjaśnił dlaczego Zarząd zwołał dopiero w grudniu Walne Zgromadzenie członków, tudzież przyczynę, dla której zaniechano zwoływania Walnego Zgromadzenia w r. 1927.

Związek, na podstawie własnych doświadczeń, jak niemniej idąc za postępami i wymogami nowoczesnej techniki organizacyjnej, przystąpił w r. 1926 do zmiany swego statutu, która polegała przedewszystkiem na podziale członków.

Obecnie członkowie Związku dzielą się na uczestników i czynnych. Kategorja członków czynnych dzieli się na zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Lata 1926—7 były okresem przejściowym, okresem wprowadzania w życie nowego statutu zatwierdzonego reskryptem Województwa krak. z dn. 31-go grudnia 1926 r., tudzież organizowania członków



*Pierwsi członkowie czynni, zwyczajni i nadzwyczajni.* Fot: St. Mucha.

czynnych, od których specjalne ustawy wymagają bardzo wiele.

Nowa organizacja członków daje pełne prawa jedynie członkom czynnym i ci tylko mają dziś prawo głosu, wyboru i wybieralności.

Po tych wyjaśnieniach Prezes Związku powołał Sekr. gen. p. T. Dalewskiego do złożenia sprawozdania za rok 1927.

Po złożeniu sprawozdania, Dyr. W. Pruszyński dziękuje Zarządowi za treściwe przedstawienie jego prac i stawia wniosek o przyjęcie sprawozdania. Jednogłośnie przyjęto.

Przystąpiono dalej do wyboru członków Zarządu Gł., Rady Naczelnej, członków honorowych i komisji rewizyjnej, w skład której weszli pp. Edward Komurkiewicz, Rozwadowski i Dr. M. Zajączkowski.

Na wniosek Zarządu W. Zgr. jednogłośnie mianowało członkami honorowymi za zasługi, położone dla Związku, Wojewodę Śląskiego, Grażyńskiego, Marsz. Zbigniewa Horodyńskiego, Marszałka Sejmu Śląskiego, Konstantego Wolnego i Gen. Dyw. Stanisława Wróblewskiego, D-cę O. K. Kraków.

Prezes Związku ogłosił dalej mianowanie członków honorowych Związku; gen. Jakóba Włostowiec-Gąsieckiego i radcę Stefana Iglickiego, członkami czynnymi Związku, wreszcie nominację na członka czynnego p. Adama Piaseckiego.

Po uchwałach tych, przyjętych żywemi oklaskami, p. Łukasz Kruczkowski, wielki przyjaciel Związku i jeden z najofiarniejszych jego członków czynnych, zakomunikował o uchwale Zarządu chóru „Hasło" mianowania Związku naszego członkiem honorowym tegoż chóru.

Wkońcu p. Wł. Nowak wniósł dwa ważne dla Zw. wnioski o uzyskanie uprawnienia do stałej zniżki kolejowej dla urzędników Związku i sporadycznej dla jego członków na zbiorowe wycieczki do miejsc fabrycznych, a także o uzyskanie wolnego przejazdu dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej na wystawę w Poznaniu. Wnioski te, po odpowiedniej dyskusji, jednogłośnie uchwalono.

Dopomóż dziełu budowy domu dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, a uratujesz niejedno istnienie na chlubę własnego Narodu!

## SPRAWOZDANIE
## Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU ZA R. 1927.

### *WYDZIAŁ I.*

### SODALICJA RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁ.

Sodalicja liczyła w 1927 r. 80 członków i 12 aspirantów.

Celem Sodalicji jest praca w kierunku uduchowienia wewnętrznego nietylko swych członków, ale także jaknajszerszych kół mieszczaństwa krakowskiego, co też w części osiągnięto, przez utworzenie Sekcyj: 1) Agitacyjnej, 2) Społecznej, 3) Odczytowej, 4) Towarzyskiej. Specjalnym terenem pracy społecznej jest Związek nasz, z którym Sodalicja jest ściśle związana.

Sodalicja w r. sprawozdawczym przeprowadziła rozszerzenie swych Ustaw i regulaminów. W okresie przedświątecznym urządziła po raz pierwszy rekolekcje Wielkanocne dla ogółu mieszczaństwa, które cieszyły się liczną frekwencją.

W trosce o wzmocnienie ducha swych członków urządziła Sodalicja w okresie sprawozdawczym dla szerokiego ogółu większe uroczystości, a to: w dzień święta Patronalnego Król. Korony Polskiej w dniu 3-go maja, w dzień święta Patronalnego św. St. Kostki z rannem i popoł. nabożeństwem odprawionem przez Bisk. Rosponda i w dniu 8-go grudnia nabożeństwo oraz przyjęcie 8-miu Sodalisów, popołudniu zaś uroczystą Akademję.

W każdy 1-y poniedziałek miesiąca odbywały się w czytelni Grupy czeladników odczyty dla Sodalisów, na których przeciętna liczba słuchaczy wynosiła 50 osób.

Zestawienie kasowe:

| | |
|---|---|
| Przychód . . . . . | 556.11 zł. |
| Rozchód . . . . . | 537.26 „ |
| Saldo . . . . . | 18.26 zł. |

### TOW. EUCHARYSTYCZNE.

Sekcja ta, założona w r. 1909, a należąca do najważniejszych w pracy Związku nad wychowaniem młodzieży, posiada najpiękniejsze karty swej historji i należy do najbardziej żywotnych.

Zadaniem jej jest nietylko podniesienie kultu Eucharystji wśród młodzieży związkowej, ale przeprowadzenie i opracowanie w szczegółach wszystkich uroczystości związkowych, mających tło religijne choćby częściowo.

Wielkie swe cele Tow. Euch. spełnia przez inicjowanie nabożeństw, adoracyj, specjalnych konferencyj mających na celu podniesienie kultu eucharystji wśród młodzieży, zebrań, propagandy wśród młodzieży, w której to pracy spotkać możemy prawdzi-

wych, choć młodych rycerzy Chrystusowych. Na wszystkich zebraniach niedzielnych i świątecznych specjalni instruktorzy prowadzą agitację wśród członków Związku, celem zjednania ich na członków Tow. Eucharystycznego.

Stąd też Tow. Euch. było liczebnie najsilniejsze i dochodziło do liczby 300 członków. Zadaniem Tow. było urządzanie w niedziele i święta nabożeństw.

W każdą drugą niedzielę miesiąca urządzało Tow. Euch. uroczyste nabożeństwo ze wspólną Komunją św. Fakt, że kilkunastu członków Tow. przystępowało do codziennej Komunji św., działał na szerokie warstwy młodzieży budująco.

Z większych uroczystości Tow. Euch. zanotować należy piękną uroczystość młodzieńczości Pana Jezusa, obchodzoną 16-go stycznia, rocznicę koronacji Ojca św. Piusa X., którego imię nosi Tow. Euchar. Uroczystość tę wraz z bogatą akademją, urządzono 13-go lutego. Najpiękniejszą uroczystością, jak co roku, było święto Patronalne Zw. św. St. Kostki, w czasie którego kilkaset młodzieży przystąpiło do Stołu Pańskiego. Wreszcie doroczne święto Tow. 18-go grudnia wraz z akademją.

W styczniu roku sprawozdawczego 16 członków Tow. wzięło udział w pielgrzymce do Rzymu z okazji 200-letniej rocznicy kanonizacji św. St. Kostki. Dodać należy czynny udział Tow. we wszystkich świętach i obchodach, by uzyskać pełny obraz prac Tow.

Zarząd Tow. stanowili z początkiem roku: Miliński Stefan, Święch Marjan, Bernasiński, Waśkowski, Wiśniowski Stan., Rajs, Gruca St., Mirochna i Buchała.

Posiedzeń Zarządu odbyło się 8. — Szereg posiedzeń Komitetów wybieranych do każdej uroczystości. 6 zebrań ogólnych, 2 wspólne przechadzki dla członków Tow. Z bibljoteki Tow. korzystało około 200 członków.

## *WYDZIAŁ II.*

### KOŁO OŚWIATOWE.

Jako jedna z najpożyteczniejszych i najkonieczniejszych zarazem sekcyj rozpoczęła swą działalność w roku sprawozdawczym po wakacjach, uruchamiając kursy języka niemieckiego z 70 uczestnikami, francuskiego z 28 uczestnikami, angielskiego z 14 uczestnikami, matematyki z 15 uczestnikami i polskiego z 8 uczestnikami. Jest to liczba początkowa, która, przy znanym braku wytrwałości i zrozumieniu potrzeby kształcenia się, grubo zmalała, tak, że niektóre języki, z powodu braku uczniów musiało się zlikwidować.

Przewodniczącym Koła początkowo był kol. Dudziński, członkami Zarządu Chwajoł Teodor, Gruca St. i Wilk Stanisław.

Zebrań Zarządu odbyło się 4.

W zakres pracy tej Sekcji zaliczyć należy także odczyty, wygłaszane w każdą niedzielę i święto, a także w dni niektóre tygodnia, których, w okresie sprawozdawczym wygłoszono 130.

### KOŁO ABSTYNENTÓW.

Zebrań ogółem odbytych 12, wieczorków abstynenckich 4, odczytów na temat abstynencki 7, dwa uroczyste przyrzeczenia nowych członków. — Liczba członków 120.

Przewodniczącym Krawczyk, potem J. Pasieka.

Koło związkowe współdziała wybitnie w pracach Centrali Abstynenckiej Kół Młodzieży istniejącej w łonie Związku i stanowi niejako wzór pracy tej dla innych kół. Pracę Centrali obejmuje osobne sprawozdanie.

### BIBLJOTEKA.

Rozwój Bibljoteki związkowej, dzięki sumiennemu kierownictwu, zaznacza się w każdym roku. W roku sprawozdawczym bibljoteka liczyła 300 członków, którzy wypożyczyli w tym okresie 4156 dzieł.

Ogólna liczba dzieł przekracza liczbę 3000 tomów. Przeprowadzona w tym czasie kampanja na książki przyniosła w rezultacie nowych 175 dzieł. Oprawiono 150 tomów.

Posiedzeń Zarządu odbyło się 5.

Skład Zarządu: Protektor: Jerzy Zubrzycki, przewodniczący: Bol. Herman, bibljotekarz: Durek, zastępca: A. Zając.

W listopadzie 1927 r. bibljoteka przeniesioną została do nowego gmachu.

Zestawienie kasowe:

| | | |
|---|---|---|
| Przychód . . . . . | 140.— | zł. |
| Rozchód . . . . . | 103.— | „ |
| Saldo . . . . | 37.— | zł. |

### KOŁO MUZYCZNE.

Jedną z najstarszych, najwięcej ofiary ze strony Zarządu Zw. a poświęcenia ze strony członków wymagającą sekcją, jest koło muzyczne. Istnieje od r. 1903, t. j. w roku sprawozdawczym obchodzi ćwierćwiecze swej pożytecznej pracy, przyczyniającej się w znacznej mierze do wychowania młodzieży związkowej wyrabiania poczucia piękna i artyzmu, nie mówiąc już o wielkich korzyściach dla członków, którzy dzięki tej Sekcji częstokroć zdobywają byt lub go też wybitnie poprawiają. Rokrocznie Sekcja ta wydaje kilku zdolnych muzyków, którzy wychodząc poza Związek, przyczyniają się do krzewienia muzyki polskiej w całym kraju. Z dumą też sekcja ta może powiedzieć

że niema dziś prawie orkiestry czy cywilnej, czy wojskowej, w którejby nie znaleziono jednego czy kilku jej uczniów, względnie uczestników.

Żywotność tej Sekcji, która złożoną jest z 2-ch działów, t. j. orkiestry dętej i symfonicznej, przedstawiają nam niżej podane cyfry. Występów 94, w tem 36 wewnątrz gmachu związkowego. Komplet orkiestry składał się z 31 członków — prób odbyto 96, lekcyj 202.

Występów orkiestry symfonicznej 24, prób 43. Komplet tej orkiestry składał się z 26 osób.

Rok sprawozdawczy rozpoczęła orkiestra występami w Rzymie, biorąc udział w pielgrzymce młodzieży polskiej z okazji 200-letniego jubileuszu św. Stanisława Kostki. Do ważniejszych występów zaliczyć należy pierwszy doroczny koncert w sali teatru „Bagatela", urządzony w dniu 24 kwietnia, dalej dwukrotne koncerty w Polskiem Radjo, a to 25 czerwca i 17 sierpnia, które wykazały, na jak wysokim poziomie artystycznym stanęła orkiestra związkowa.

Skład Zarządu: Przew. Gustaw Wiśniowski, protektor Dr. Ł. Pilecki, kierownik orkiestry dętej M. Palka, symfonicznej L. Słowikowski, kapelmistrz Wacław Karaś, a od 5 września major Juljusz Schreyer. Nauczyciele M. Palka i L. Słowikowski.

Rok 1927 był dla orkiestry niezwykle trudny; 12 bowiem członków opuściło jej szeregi, z czego 7 zostało powołanych do wojska. Najboleśniejszą stratą był wyjazd na stałe do Poznania kol. Fr. Steca, jednego z najstarszych i najwybitniejszych członków orkiestry.

Dorobek muzyczny to przećwiczenie 38 nowych utworów przeważnie koncertowych.

Zestawienie kasowe:

| | |
|---|---|
| Przychód . . . . | 5.732.15 zł. |
| Rozchód . . . . | 5.690.65 „ |
| Saldo . . . | 41.50 zł. |

Zebrań ogólnych odbyło się 6, zarządu 4.

## CHÓR.

Koło śpiewackie Związku, należące dawniej do jednych z pierwszych sekcyj, z początkiem roku nie było zorganizowane zupełnie. Pracę tę dzięki inicjatywie prefekta Stanisława Haczkiewicza poważnie traktować należy dopiero od września — stworzono zarząd z p. Haczkiewiczem na czele, angażując prof. Isakowicza jako dyrygenta. Funkcje sekretarza pełnił A. Żychowski, bibljotekarza J. Skrzyński.

Prób odbyto 49, występów 10. Poza tem chór występował na nabożeństwach w każdą niedzielę i święto, a częstokroć w dni powszednie. Członków 35. Zarząd zapoczątkował utworzenie własnej bibljoteki i gromadził bogaty materjał w tym kierunku, będący własnością Związku. Zebrań ogólnych 3.

## KOŁO TEATRALNE.

Żywotność i pracę koła teatralnego, tej sekcji, która pracą swych członków przyczynia się do pobudzenia wśród rzesz związkowych wzniosłych uczuć religijnych, narodowych i społecznych, zaprawiania swych członków do występowania wobec większego grona ludzi, kształcenia wymowy, form kulturalnych, pielęgnowania języka i literatury, wykazują znowu cyfry urządzonych przedstawień, których w roku sprawozd. było 30. W repertuarze prócz jasełek, wieczorów humoru, występów okolicznościowych, grano sztuki bardzo poważnych autorów, co daje najlepszy dowód wysokiego poziomu tej sekcji. Do bardzo miłych chwil, urozmaicanych przez Koło, zaliczyć należy podejmowanie przez Związek wycieczki Kaszubów w dniu 2 kwietnia, a także przyjęcie wychowanków z Zakładu w Chyrowie w dniu 24 maja.

Koło znajdowało się w wytrawnych rękach długoletniego kierownika M. Jabłońskiego.

Koło nie prowadzi własnej kasy, a fundusze na swe potrzeby czerpie z głównej kasy związkowej.

## *WYDZIAŁ III.*

## GRUPA CZELADNIKÓW.

Jedną z esencjonalnych prac Związku, będących ukoronowaniem celów i idei związkowej, jest praca nad czeladnikami. Dział ten będący u nas organizacyjnie ściśle złączony ze związkiem, technicznie prowadzony jest ze zrozumiałych przyczyn oddzielnie. Lokale grupy czeladników znajdują swe pomieszczenie w domach Związku przy ul. św. Tomasza 29 i 31. Tam też znajduje się Hospicjum, czytelnia, kuchnia, bibljoteka, urządzenia klubowe etc.

Grupa czeladników urządza w każdą niedzielę i święto zebranie ogólne obowiązkowe dla swych członków, urozmaicane grami, zabawami, popisami artystycznemi, opisami, pogadankami i t. p.

W każdy poniedziałek, a wyjątkowo i czwartek, zarząd urządzał odczyty dla swych członków, których w roku sprawozdawczym wygłoszono 95.

W roku 1927 urządzono również 7 wieczorków uroczystych i 2 zabawy towarzyskie, z których dochód przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe.

W tym czasie prowadzono również dla członków kurs języka niemieckiego i matematyki, z którego korzystało 30 członków.

Kierownictwo grupy spoczywało w rękach ks dyr. Wiktora Macko.

Posiedzeń zarządu odbyło się 17, posiedzeń ogólnych 10, posiedzeń komitetów i komisyj 5.

Mieszkańców hospicjum 32, służby 3.

Członków ogółem 170, przejezdnych, czasowo bawiących 12.

Zestawienie kasowe:

| | |
|---|---|
| Przychód . . . . | 12.369.15 zł. |
| Rozchód . . . . | 12.150.81 „ |
| Saldo . . . | 218.34 zł. |

BURSA.

Bursa jako zakład wychowawczy postawiona jest w Związku na równi z innemi sekcjami. Dla Związku ma ona jednak pierwszorzędne znaczenie tak pod względem organizacyjnym, jak również ekonomiczno-gospodarczym.

Bursa, jako Zakład wychowawczy, odgrywa rolę wybitnie humanitarną: ułatwia rokrocznie setkom młodzieży zdobycie wykształcenia zawodowego, jakoteż odpowiedniego stanowiska. Młodzież, wychodząc z Zakładu o stałych i zrównoważonych charakterach, przejęta jest zasadami życia katolickiego i obywatelskiego i daje rękojmię podniesienia przemysłu i rękodzieła, które stanowią podstawę dobrobytu i potęgi Narodu.

O wydajności pracy pedagogiczno-wychowawczej bursy nad młodzieżą świadczą fakta, że wielu z pośród nich zajmuje kierownicze stanowiska w poważnych przedsiębiorstwach przemysłowych, szkołach zawodowych i t. p.

W roku sprawozdawczym bursa rozlokowana była w dwu budynkach: starym przy ul. Krupniczej 29 i nowym przy ul. Czystej. Dopiero z początkiem roku szkolnego 1927/8, z powodu burzenia starego budynku całkowicie przeniesiona została do nowego gmachu, zajmując w nim 13 sal sypialnych, które pomieściły 187 wychowanków. Dzięki dobremu rozkładowi sal sypialnych, osobnych sal rysunkowo-naukowych, umywalń, szatni i t. p. wychowankowie znajdują w nowym gmachu idealne warunki mieszkaniowe tak pod względem hygjenicznym, jak też pod względem estetyczno-kulturalnym.

W sypialniach wychowankowie zgrupowani są odpowiednio do wieku, wykształcenia i zawodu.

Według statystyki liczba przeciętna wychowanków, zamieszkałych w bursie, wynosiła: 182, przyczem stosunek procentowy w poszczególnych zawodach przedstawia się następująco:

| | | |
|---|---|---|
| uczniów | Szkoły Przemysłowej . . . . . . | 28% |
| „ | ślusarskich . . . . . . . . . . | 33% |
| „ | monterskich . . . . . . . . . . | 6% |
| „ | elektromonterskich . . . . . . | 8% |
| „ | stolarskich . . . . . . . . . . | 9% |
| „ | krawieckich . . . . . . . . . . | 6% |
| „ | tapicerskich . . . . . . . . . . | 2% |
| „ | blacharskich . . . . . . . . . . | 3% |
| „ | szewskich . . . . . . . . . . | 2% |
| „ | handlowych . . . . . . . . . . | 3% |

| | |
|---|---|
| Zgłoszeń o przyjęcie do Bursy w ciągu roku bądź to osobiście, bądź też pisemnie wpłynęło | 765 |
| z tego uwzględniono i przyjęto do Bursy . . . | 162 |
| z braku kwalifikacyj i z powodu niedost. wieku nie przyjęto do Bursy . . . . . . . . . . | 342 |
| przyjętych nie zgłosiło się do Bursy . . . . . | 71 |
| odmówiono przyjęcia z braku miejsca . . . . | 190 |

W roku sprawozdawczym przesunęło się przez Bursę 293 wychowanków.

Z pośród nich wyprowadziło się po skończeniu praktyki, kursów i t. p. 39 wychowanków.

Wydalonych z różnych powodów 72 wychowanków.

Staraniem Zarządu Bursy umieszczono w poszczególnych zawodach 96 uczniów.

Interwencyj u naukodawców w sprawie posyłania uczniów do szkoły zawodowej i t. p. załatwiono 38.

Wywiadów o postępach uczniów w nauce i zachowaniu się w szkole 132.

Rok ubiegły pod względem gospodarczym był bardzo ciężki z powodu przenoszenia się ze starej Bursy do nowego gmachu, gdzie z konieczności należało poczynić wiele inwestycyj w całym Zakładzie, a również i z tego powodu, że wychowankowie Bursy pochodzą z biednych rodzin, którym Zarząd Bursy zmuszony był udzielać daleko idących zniżek, co oczywiście powodowało ustawiczne niedobory w budżecie Bursy. Dzięki jednak wydatnej subwencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu niedobór ten został częściowo pokryty.

| | |
|---|---|
| Zniżek w opłatach na utrzymanie w stosunku do ogólnej liczby wychowanków udzielono . . | 55% |
| Bezpłatnie utrzymywano . . . . . . . . . | 10—15% |
| Regularnie płacących . . . . . . . . . . . | 35% |

Według obliczenia wykazów płatniczych bursa udzieliła swym wychowankom, oraz utrzymywała bezpłatnie na łączną sumę 3000 zł. miesięcznie, co stanowi około 36.000 zł. rocznie.

Bursa posiada we własnym zarządzie szpital i apteczkę z lekarstwami, z których korzystało w ciągu roku bezpłatnie 62 wychowanków. Nadzór nad szpitalikiem i apteczką wypełniał prefekt J. Hano. Opiekę lekarską nad chorymi spełniał bezinteresownie, z prawdziwie wielkiem poświęceniem WPan Dr. Stan. Bociański, później z powodu wyjazdu tegoż, stanowisko lekarza Zakładu objął, również bezinteresownie WPan Dr. Polek.

W ciągu roku wszyscy wychowankowie byli dwa razy szczegółowo badani przez lekarza zakładu,

z czego przedłożono sprawozdania odnośnym władzom miejskim i wojewódzkim.

Wychowankowie korzystali b. licznie ze wszystkich urządzeń kulturalnych Związku, jak: bibljoteki, czytelni, parku i urządzeń sportowych. Brali czynny udział w wycieczkach, pochodach i uroczystościach. Nadto raz w miesiącu odbywały się specjalne konferencje dla wychowanków, zastosowane do ich życia i wieku, pod kierownictwem Prezesa Związku i Sekretarza Bursy p. Żelaznowskiego.

Zestawienie kasowe:

| | |
|---|---|
| Saldo z roku 1926/27 . | 1.93 zł. |
| Przychody . . . . . | 87.316.51 „ |
| Rozchody . . . . . | 87.312.06 „ |
| Saldo na rok 1928 . . | 5.38 zł. |

### ZEMPER.

Fabryka Związkowa, której celem jest zawodowe szkolenie młodzieży w dziale ślusarstwa, rozwija działalność swą normalnie.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej, odbytem w dniu 15 marca 1927, przyjęto nowego dyrektora fabryki Fr. Janottę.

Pracowników ogółem 74, z tego 16 czeladników i 58 uczniów. Z liczby tej 8 uczniów zostało w roku sprawozdawczym wyzwolonych.

Dni roboczych 298.

Produkcja według faktur: na około 120.000 zł., w czem liczyć należy zamówienia własne dla budującego się gmachu związkowego.

Długów spłacono na kwotę 15.000 zł.

W roku sprawozdawczym wprowadzono nowy dział pracy, a to samorodne spawanie, zakupując do tego odpowiednie aparaty. Przerobiono również kuźnię i przeprowadzono inwestycję budynków.

Wybitniejszego postępu fabryki nie da się zauważyć z uwagi na zmianę osoby Dyrektora.

### GWARDJA ZWIĄZKU.

Celem utrzymania ładu i porządku podczas zebrań niedzielnych i świątecznych, tudzież dla celów kontrolnych została utworzoną w roku 1927 t. zw. „Gwardja związkowa" jako oddział zsubordynowanych członków Związku, stojących do dyspozycji Sekretarjatu Generalnego. Oddział ten przydzielony został organizacyjnie do Wydziału IV. Organizacją Gwardji zajął się kol. Stefan Miliński, uczeń Państw. Szkoły Przem. Pierwszymi członkami jej byli koledzy: Doniec, Jaworski, Jajko, Kalina, Marciński, Rolbiceki, Schneider i Żuwal.

Gwardja, jak wyżej wspomniano, pełniła służbę porządkową podczas zebrań ogólnych, przedstawień, odczytów, koncertów i t. p

Zebrania Gwardji odbywały się punktualnie raz w tygodniu.

### *WYDZIAŁ IV.*

Wychowanie fizyczne ogranicza się w Związku jedynie do miesięcy letnich, w których członkowie korzystać mogą z własnego Parku „Juvenia" na błoniach m.

Kierownikiem tego ważnego działu pracy był prof. E. Krymski i por. rez. Słuczyński. Wydział ten rozwijał swą pracę bardzo intensywnie dzięki inicjatywie, pomocy, wykonanym planom i wskazówkom członka Rady Nadz. Zw. Gen. Dyw. J. Ciklowi, który też przeprowadził plan rozszerzenia Parku, uzyskując u Gminy odpowiedni do tego teren.

Młodzież zorganizowaną była w kluby, o nazwach: „Jedność", „Jowisz", „Juvenia" i „Unitas." Poza tem istniała specjalna drużyna harcerska imienia Zawiszy Czarnego.

W roku sprawozdawczym Kier. IV. Wydziału urządziło 18 odczytów i pogadanek na wolnem powietrzu z dziedziny wychowania fizycznego.

Zebrań obowiązkowych w Parku 29. Przeciętna frekwencja członków 300. Dzienna frekwencja przeciętna 40.

## SPRAWOZDANIE SEKRETARJATU.

### PREZYDJUM.

Ogrom prac Związku, załatwianie ich, wykonywanie, podawanie wniosków na Walne Zgrom., Radę Naczelną, Zarząd Główny i t. d., wnikanie w pracach tych w najdrobniejsze szczegóły, szybkie decydowanie w sprawach nie cierpiących zwłoki należy do Prezydjum Związku, w skład którego wchodzą prócz Prezesa Sekretarz gen., Dyr. Grupy Czeladników, Prefekt Gen. Bursy, Kierownik Administracji i Kierownicy Wydziałów.

Posiedzenia odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 8.30. W roku sprawozdawczym odbyło się tych posiedzeń 42. Około 500 spraw zasadniczych załatwiono w tym czasie i przeprowadzono wykonanie ich. Sprawy te tyczyły całej organizacji i jej poszczególnych działów. Z cyfr powyższych wynika, z jak wielką sumiennością i jak wydatnie Prezydjum Związku pracuje i że ono właśnie jest tym codziennym motorem życia i pracy związkowej.

## ZARZĄD GŁÓWNY.

Pracował w warunkach trudnych — był to okres urzędowania przejściowy, trwający z racji zmiany statutu Zw. — stąd Zarząd Gł. miał więcej pracy i trudności.

Prócz zmiany statutu i wprowadzenia go w życie, Zarz. Gł. uchwalił i wprowadził w życie programy miesięczne i roczny pracy organizacyjnej Związku, co przyczyniło się wielce do jej usystematyzowania.

Zarząd Gł. zajmował się urządzeniem wewnętrznem nowego gmachu i jego przeznaczeniem.

Zatwierdził i w życie wprowadził nowe ustawy i regulaminy dla poszczególnych Sekcyj, co jest rzeczą wielkiego znaczenia, jeśli się zważy, że one opracowane zostały i przystosowane do nowoczesnej techniki organizacyjnej.

Zarząd Gł. przeprowadził w r. 1927 znamienną uchwałę, tyczącą stosunku towarzyskiego młodzieży związkowej do dziewcząt. Uchwała ta, przy zastosowaniu jej w całej rozciągłości, umożliwi Związkowi zrzeszyć i wyrobić silne duchem i charakterem jednostki, na których wiele zbudować można.

W roku sprawozdawczym Zarząd Gł. przeprowadził również kampanję na nowych członków Związku i szerzył propagandę idei związkowej wśród szerokich warstw młodzieży, co było wynikiem uzyskania pod sztandary Związku znacznej liczby młodzieży, o czem dokładnie mówi statystyka członków.

Zarząd Gł. doprowadził też do skutku II-gi Zjazd delegatów Związku w sprawach organizacyjnych w Chorkówce, którego uchwały tak dla Związku, jakoteż wogóle dla dobra pracy społecznej wśród młodzieży są wielkiego znaczenia. O Zjeździe tym powiemy osobno.

Zarząd Gł. uchwalił wreszcie i przeprowadził cały szereg spraw, które wykazane zostały w działalności poszczególnych Sekcyj Związku. Dokonał też wiele przesunięć i zmian personalnych. Decydował i przeprowadził wiele uroczystości i wystąpień tak wewnętrznych jakoteż i na zewnątrz, z pośród których przypomnimy piękną uroczystość poświęcenia 2-ej części gmachu związkowego, dokonanego przez ks. biskupa Rosponda w dniu 9 października i poświęcenia majątku Związkowego w dniu 16 października.

Posiedzeń Zarząd Gł. odbył 12, nie licząc licznych posiedzeń specjalnych Komisyj, wyłonionych z pośród członków.

W skład Zarządu Gł., prócz członków z urzędu wchodzili Koledzy: Dudziński, Franaszczuk, Gruca, Godziszewski, Herman, Kopeć, Kruczkowski, Lach, Miliński, Niedziela, Palka, Stankowski, M. Szmatula, Tarczyński, Willinger, Wiśniowski G. Komplet ten, oczywiście w czasie trwania kadencji, ulegał zmianie.

## RADA NACZELNA.

Rada Naczelna jest decydującym czynnikiem w sprawach majątkowych i łącznikiem między organizacją a społeczeństwem. Strzeże celów i ideałów Związku, troszcząc się o jego całość i rozwój.

Skład Rady Naczelnej w r. sprawozdawczym stanowili PP.: radca Wacł. Anczyc, Ludw. Aksman, Kasper Binczycki, Dr. St. Bociański, gen. J. Czikel, Ant. Gralewski, gen. Jakób Włostowiec-Gąsiecki, marsz. Zbigniew Horodyński, radca Stefan Iglicki, Dr. Robert Jahoda-Żółtowski, Wojciech Kapera, Dr. Adam Kramarzyński, Łukasz Kruczkowski, prof. Wacław Krzyżanowski, ś. p. Dr. Fr. Mussil, Karol Orlecki, wicepr. Witold Ostrowski, Adam Piasecki, Wirgiljusz Pruszyński, radca Jan Wolny.

Wiele wysiłków, trudu i kłopotów ponosiła Rada Nacz. w decydowaniu w sprawach związanych z budową gmachu związkowego. Przeprowadziła cały szereg spraw finansowych, pożyczek na budowę, majątek związkowy, sprzedaży części tego majątku. Załatwiła sprawę wywłaszczenia przez Magistrat części gruntów związkowych na Olszy, zdecydowała o sprzedaży gruntu (parceli) przy ul. św. Krzyża. Przyjęła i zatwierdziła liczne sprawozdania z działalności Związku i planów pracy, zatwierdziła zmianę statutu i załatwiła szereg spraw personalnych. Rada uczestniczyła również przez swych delegatów w pracach organizacyjnych i wychowawczych Związku, w t. zw. Radach Wydziałowych.

Posiedzeń ogólnych Rada odbyła w roku sprawozdawczym 5.

## CENTRALA ABSTYNENCKA.

Centrala Abstynencka Kół Młodzieży, istniejąca w łonie Związku, a mająca za zadanie szerzenie idei abstynenckiej wśród młodzieży, obejmuje terytorjalnie Małopolskę, Śląsk i północno-wschodnią część Polski.

Młoda ta organizacja (2-gi rok istnienia) wykazuje wiele sprężystości, a wynikami swej pracy istotnie chlubić się może.

Z większych prac przeprowadzonych w tym kierunku podkreślić należy uzyskanie rozp. Min. W. R. i O. P., tyczącego organizowania kół abstynenckich wśród młodzieży szkolnej. Zadaniem Centrali jest utrzymywanie łączności z kołami młodzieży, udzielanie wskazówek, rad i instrukcji, urządzanie wykładów, zebrań i t. p. Delegaci Centrali podjęli w tym celu 52 podróże propagandowe.

W czasie od 1 do 8 lutego urządziła Centrala „Tydzień propagandy trzeźwości" i w tym czasie wygłoszono na terytorjum Okr. Szk. Krak. 400 wykładów i pogadanek przeciwalkoholowych.

W dniu 5 i 6 czerwca odbył się w Krakowie zjazd młodzieży abstynenckiej z udziałem 140 uczestników ze wszystkich stron Polski i najwybitniejszych przedstawicieli tej idei.

13 listopada Centrala krakowska wysłała 4 swych przedstawicieli na VII. kongres przeciwalkoholowy do Warszawy z odpowiedniemi wnioskami, mającemi kolosalne znaczenie dla rozwoju tej akcji. Prócz tego Sekretarz Centrali Tadeusz Ołpiński brał udział w konferencjach przeciwalkoholowych w Warszawie i Poznaniu.

Centrala nawiązała też silne węzły współpracy z organizacjami zagranicznemi, zyskując ich przyjaźń i uznanie, czego dowodem, z pośród wielu innych, jest zamieszczenie obszernego sprawozdania z działalności naszej centrali w amerykańskiem wydawnictwie „International Student."

Centrala otworzyła w gmachu związkowym bufet bezalkoholowy, który niewątpliwie przygotuje jednostki do wprowadzenia rzadkich dzisiaj zwyczajów towarzyskich, opartych na kulturze bezalkoholowej.

Poważny dział pracy Centrali stanowi bogato zaopatrzona składnica i dział wydawniczy, który w roku sprawozdawczym powiększył literaturę abstynencką wydaniem pod swoją firmą „Gorzałki" Anczyca, „Alkohol a przestępstwa" prof. Wachholca, „Jak zakładać i prowadzić Koła Abstynenckie" Ks. Dra Ciemniewskiego, „Państwowe i społeczne znaczenie walki z alkoholizmem" J. Szymańskiego.

Najważniejsze zadanie spełnia własny organ centrali p. t. „Młodzież Abstynencka", który w roku sprawozdawczym ukazywał się jako kwartalnik z około 500 prenumeratorami. Pisma tego Centrala poświęciła zgórą 1000 egzemplarzy dla celów propagandy.

Zważywszy, że Centrala nie rozporządza stałemi funduszami, uznać możemy, że zdziałała bardzo wiele, skoro pobudziła do życia 80 kół młodzieży z 6.138 członkami.

Zarząd ścisły Centrali stanowią: Prezes Związku Ks. M. Kuznowicz, Sekretarz Gen. Związku Tad. Dalewski, Sekretarz Centrali Tadeusz Ołpiński, który w akcji tej położył niespożyte zasługi.

## II. ZJAZD ORGANIZACYJNY

odbył się w czasie od 16 do 30 sierpnia 1927 r. w majątku JWP. Szamb. Wal. Stawiarskich w Chorkówce koło Krosna.

Tematem głównym obrad było przygotowanie statutu dla Centrali Związków, statutu ramowego dla tychże związków oraz kodycyll. Statut ten został opracowany i zatwierdzony przez odnośne władze. Dalszemi tematami obrad było omówienie spraw Grupy Czeladników i Hospicjum, ustawy Centrali Abstynenckiej, omówienie stosunku Sodalicji Rękodzielników i Przemysłowców do Związku, wreszcie kodyfikacja regulaminów i ustaw poszczególnych sekcyj Związku.

Prace te omówione zostały w najdrobniejszych szczegółach i wprowadzone w życie.



*Obecny stan budowy Gmachu Związkowego.*

# SPRAWOZDANIE TECHNICZNE Z BUDOWY DOMU.

*Druga część gmachu:*

1) suteryny: wyprawiono całkowicie pralnię, spiżarnie i składy, kotłownię i korytarze. Uzupełniono brakującą stolarkę i ślusarkę,

2) niski parter: wyprawiono kuchnię i infirmerję i uzupełniono stolarkę i ślusarkę,

3) półpiętro: założono sztukaterję, wyprawiono i osadzono dębowe okna i drzwi w kaplicy. Wyprawiono i zupełnie wykończono tymczasowe mieszkanie dla Sióstr Służ. i żeńskiej służby,

4) I. p.: wyprawiono, osadzono stolarkę, wykonano ślusarkę, założono posadzki, zupełnie wykończono i oddano do użytku,

5) II. p.: wyprawiono, osadzono stolarkę, wykonano umywalnię, zupełnie wykończono i oddano do użytku,

6) III. p.: wyprawiono, osadzono i okuto okna, wykonano nasypy podłogowe,

7) IV. p.: wyprawiono, osadzono i okuto okna, wykonano nasypy podłogowe,

8) V. p.: wyprawiono, osadzono i okuto okna, wykonano nasypy podłogowe. Wykonano zupełnie tarasy,

9) Roboty wodociągowe: założono i uruchomiono instalację wodociągowo-klozetową w całym budynku, zbudowano na strychu zbiorniki, zainstalowano w kotłowni kocioł na ciepłą wodę,

10) Centralne ogrzewanie: zainstalowano 3 kotły E-ca w kotłowni, przeprowadzono instalację centr. ogrz. w całym budynku, jak i na II, III i IV p. części oddanej przedtem do użytku. W październiku oddano całą instalację do użytku,

11) Elektryka: kompletną instalację światła przeprowadzono w suterynach, niskim parterze, półpiętrze, na I i II p. Roboty przygotowawcze wykonano na III, IV i V p.

## STATYSTYKA CZŁONKÓW ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ ZA ROK 1927.

| | |
|---|---|
| Członków Związku przychodzących . . . . . | 434 |
| Mieszkańców Burs . . . . . . . . . . . . | 179 |
| Grupa Czeladników (Hospicjum) . . . . . . | 168 |
| Uczęszczających członków w r. 1927 — razem | 755 |

Wpisanych w roku 1927.

| | |
|---|---|
| Członków Związku przychodzących . . . . . | 314 |
| Mieszkańców Burs . . . . . . . . . . . . | 113 |
| Grupa Czeladników (Hospicjum) . . . . . . | 69 |
| Razem wpisanych w r. 1927 . . | 496 |

Wpisanych w latach dawniejszych.

| | |
|---|---|
| Członków Związku przychodzących . . . . . | 120 |
| Mieszkańców Burs . . . . . . . . . . . . | 66 |
| Grupa Czeladników (Hospicjum) . . . . . . | 99 |
| Razem . . . | 285 |

# CENTRALA ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ W KRAKOWIE.

Praca nasza wymagała już od dawna ujęcia wszystkich wśród młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej pracujących organizacyj w jedną Centralę.

Myśl ta zrealizowaną została już w r. 1911, w którym poczęliśmy skupiać Związki o podobnym naszemu statucie i organizujące wyłącznie młodzież rękodzielniczą i przemysłową. Związki te istniały w Krakowie na Kazimierzu, Zwierzyńcu, Czerwonym Prądniku, Chrzanowie, Dobczycach, Jaworznie, Nowym Targu, Wieliczce, Zakopanem, Żywcu i t. d.

Na zjeździe w Krakowie w dniu 6 lutego 1912 r. około 80 księży delegatów tworzyło fundamenta przyszłej Centrali Związków młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej. W dniu 18 marca tegoż roku (1912) został utworzony Sekretarjat Generalny, który podjął akcję organizowania Związków w miastach i miejscowościach przemysłowych.

Akcja ta jednak z przyczyn od Związku niezależnych, częściowo także wskutek wojny została przerwaną.

Konieczność odpowiedniego ujęcia kwestji pracy nad młodzieżą, obecny prąd, wykazujący potrzebę segregacji tej pracy, wreszcie stanowisko Związku naszego, który od początku swego istnienia podkreśla celowość podziału pracy nad młodzieżą w odrębne zrzeszenia, przywróciły znowu dawną myśl utworzenia Centrali dla Związków młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej.

Praca ta bowiem, tak podzielona, nie będzie niczem nowem — wystarczy zwrócić uwagę na organizacje Kolpingowskie, zajmujące się również pewnym tylko odłamem młodzieży, t. j. młodzieżą rzemieślniczą. Znamienny przykład tego podziału pracy wśród młodzieży mamy w Belgji. Kongres Katol. Stow. młodzieży belgijskiej, który odbył się w Liége w sierpniu 1927 r., a który dotychczasową akcję, polegającą dotąd na organizacji djecezjalnej, rozłożył w ten sposób, że stworzono specjalną organizację młodzieży robotniczej „Jeunasse Ouvriere Chretienne", przy tendencji, że młodzież rzemieślnicza i wiejska winna mieć odrębne organizacje, dowodzi tego samego.

Myśl odrodzenia Centrali powstała obecnie także dzięki temu:

Zjazd Izb Rzemieślniczych z całej Polski, odbyty w Krakowie w dniu 11 kwietnia 1927 r., uchwalił w punkcie 7. następującą rezolucję:

„Zjazd postanawia odnieść się do Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie o przygotowanie wraz z Izbą Rzemieśln. Województwa krakowskiego planu organizacji i działalności dla ognisk młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej na terenie całej Rzeczpospolitej w porozumieniu się z zainteresowanemi sferami, t. j. Min. P. i H. oraz Min. W. R. i O. P. i domaga się złożenia wypracowanego planu na najbliższym Zjeździe Izb Rzemieślniczych".

Rezolucja ta znajduje się na str. 113 drukowanego „Sprawozdania Izby Rzemieślniczej w Poznaniu za rok 1926."

Chcąc się z tego polecenia Zjazdu wywiązać jaknajlepiej, wypracowano projekt Statutu Centrali Związków młodzieży przem. i ręk., który został ostatecznie przyjęty na zjeździe w Chorkówce w czasie od 15 do 30 sierpnia 1927 r.

Statut ten został w ogólnych zarysach przedstawiony we Lwowie 6 listopada 1927 r. na Zjeździe Izb Rzemieślniczych i delegatów organizacyj społecznych, pracujących wśród młodzieży rękodzielniczej całej Małopolski wschodniej, gdzie uchwalono ten statut przyjąć.

Na zjeździe Izb Rzemieślniczych Małopolski, zwołanym do Krakowa przez Min. P. i H. dnia 11 listopada 1927 r. celem omówienia i uzgodnienia przepisów wykonawczych do ustawy przemysłowej, został Statut Centrali ostatecznie przyjęty.

Tak więc mając zatwierdzony Statut przez wszystkie Izby rzem. Małopolski oraz wszedłszy w porozumienie z Min. P. i H. i Min. W. R. i O. P., przesłaliśmy statut Centrali do zatwierdzenia do Województwa krakowskiego.

Po uwzględnieniu kilku zmian, proponowanych przez odnośnego referenta Województwa, został statut ten zatwierdzony reskryptem Województwa z dnia 9 stycznia 1928 r. L. B. P. 13965/1/27.

Odnośne zawiadomienie otrzymaliśmy z Dyrekcji Policji w Krakowie z dnia 6 lutego 1928 r. pod L. 1537/1/ 28 Niew.

Tak więc zyskała Centrala podstawę prawną do rozpoczęcia swej działalności.

Wychodząc jednak z założenia, że praca Centrali może być uruchomioną dopiero wówczas, gdy zostanie całkowicie ukończony gmach Związku krakowskiego i będzie mógł stanowić wzorowy przykład dla podobnych organizacyj, Rada Naczelna Związku postanowiła ograniczyć prace Centrali jedynie do dawania informacyj i porad tym jednostkom czy zrzeszeniom, które po wskazówki te zwrócą się do Krakowa.

W tych też ramach Centrala Związków po dziś dzień funkcjonuje, przygotowując na przyszłość odpowiednie plany i programy swych prac, tudzież przeprowadzając pewne formalności z faktycznem uruchomieniem Centrali związanych.



## WŁADZE ZWIĄZKU i ZARZĄDY SEKCYJ.

### PREZYDJUM ZWIĄZKU.

Prezes Związku: Ks. M. J. Kuznowicz T. J.
Sekr. Gen.: Tadeusz Dalewski.
Dyr. Grupy Czeladników: Ks. Wiktor Macko T. J.
Gen. Prefekt: Władysław Nowak, em. mjr.
Kier. Adm. Bursy: Władysław Żelaznowski.
Gospodarz: Br. Jan Ruchel T. J.
Kierownicy Wydziałów.

### BIURO EWIDENCYJNE.

Sekretarz Ewidencyjny: Tadeusz Willinger.
Zastępcy: Franciszek Markiewicz i Stan. Holeksa.
Skarbnik: Stan. Gruca.
Zastępca: Franciszek Markiewicz.

### RADA NACZELNA.

*Członkowie z urzędu:*

Prezes Związku i Rady: Ks. M. J. Kuznowicz T. J
Sekr. Zw. i Rady: Tadeusz Dalewski.
Dyr. Grupy Czeladników: Ks. Wiktor Macko T. J.
Gen. Pełnomocnik: Józef Czikel, em. gen.
Gen. Prefekt Bursy: Władysław Nowak, em. mjr.
Kierownik Grupy Czeladników: Tadeusz Zgud.
Dyr. Fabryki „Zemper": Franciszek Janotta.
Sekr. Centr. Abstynenckiej: Wł. Nowak., em. mjr.
Kierownicy Wydziałów.

*Członkowie z wyboru, z pośród Członków Czynnych Nadzwyczajnych:*

Anczyc Wacław,
Binczycki Kasper,
Dorawski Józef, Dyr. Kasy Oszcz. m. Krakowa,
Gralewski Antoni,
Gąsiecki-Włostowiec, em. gen.,
Jahoda-Żółtowski Robert Dr.,
Kapera Wojciech,
Krzyżanowski Wacław, Prof.,
Makowski Edmund, Dyr. Banku Polsk.,
Midowicz Ludwik, Notarjusz,
Orlecki Karol,
Ostrowski Witołd, Wicepr. m. Krakowa,
Piasecki Adam,
Pruszyński Wirgiljusz, Dyr.,
Rokosz Piotr, Dyr. Banku Gosp. Kraj.,
Surzycki Stefan, Prof. Uniw. Jag.,
Wolny Konstanty, Marsz. Sejmu Śląsk.,
Zając Franciszek,
Zubrzycki Jerzy.

*Członkowie z wyboru, z pośród członków Czynnych Zwyczajnych:*

Herman Bolesław,
Wiśniowski Gustaw.

## ZARZĄD GŁÓWNY.

*Członkowie z urzędu j. w. i Kierownik Adm. Bursy:*
Wład. Żelaznowski.

*Członkowie z wyboru, z pośród Członków Czynnych Zwyczajnych:*

Gruca Stanisław,
Herman Bolesław,
Kamiński Stefan,
Markiewicz Franciszek,
Tarczyński Józef,
Willinger Tadeusz,
Wiśniowski Gustaw.

*Członkowie z wyboru, z pośród Członków Czynnych Nadzwyczajnych:*

Jahoda-Żółtowski Robert Dr.,
Milieski Ksawery.

## CENTRALA ABSTYNENCKA.

Prezes: Ks. M. J. Kuznowicz T. J.
Sekretarz Gen. Zw.: Tadeusz Dalewski.
Sekretarz Centrali: Władysław Nowak, em. mjr.

## ADMINISTRACJA MAJĄTKÓW

Generalny Pełnomocnik: Gen. Józef Czikel.

## ADMINISTRACJA DOMÓW:

Władysław Żelaznowski.

## KIEROWNICTWO BUDOWY DOMU:

Prof. Arch. Wacław Krzyżanowski.
Kier. Budowy inż. Karol Kluza.

## CENTRALA ZWIĄZKÓW:

Prezes: Ks. M. J. Kuznowicz T. J.
Wiceprezes: J. Czikel, em. gen.
Sekretarz gen.: Tadeusz Dalewski.

## *WYDZIAŁ I.*

Szef Wydziału: Ks. Wiktor Macko T. J.

## SODALICJA MIESZCZAŃSKA:

Moderator: Ks. M. J. Kuznowicz T. J.
Prefekt: Witold Truszkowski.
Asystent I.: Antoni Dalewski.
Asystent II.: Stanisław Rąb.
Sekretarz: Ksawery Milieski.
Konsultorzy:
Bień Gustaw,
Binczycki Kasper,
Kapera Wojciech,
Kluza Karol inż.,
Kruczkowski Łukasz,
Ruszczycki Władysław,
Sajak Jan,
Siwek Andrzej,
Słomiany Michał,
Stankiewicz Władysław,
Wilczyński Jan,
Wnękowski Aleksander.

## TOWARZYSTWO EUCHARYSTYCZNE:

Przewodniczący: Stanisław Gruca.
Zastępca: Rudolf Wiktorowski.
Sekretarz: Władysław Żalejko.
Bibljotekarz: Rudolf Wiktorowski.
Zastępca: Eugenjusz Cubera.
Kierownik Członków Czynnych: Kaz. Kamiński.
Radni: Ludwik Sięka,
Kazimierz Waśkowski,
Wełna Władysław.

*WYDZIAŁ II.*

Szef Wydziału: Władysław Nowak, em. mjr.

SEKCJA OŚWIATOWA:

Przewodniczący: Tadeusz Kozub.
Zastępca: Mieczysław Kalina.
Sekretarz: Jerzy Bieniarz.
Zastępca: Edward Grzywacz.
Skarbnik: Henryk Gorys.
Radni: Władysław Marciński,
Marjan Bucki.

CZYTELNIA:

Protektorka: Marja Butrymowiczówna.
Prefekt: Edward Grzywacz.
Sekretarz: Jerzy Biernacki.
Szef pism: Jerzy Biernacki.
Szef gier: Adam Górnicki.

BIBLJOTEKA:

Protektor: Jerzy Zubrzycki.
Przewodniczący: Bolesław Herman.
Bibljotekarze: Cubera Eugenjusz,
Kamiński Stefan,
Wędrychowski Mieczysław.
Sekretarz: Ksawery Milieski.
Bibljotekarz działu eucharyst.: R. Wiktorowski.
„ „ abstynenckiego: Tad. Boroń.
„ „ Ligi pp. tytoniu: Tad. Boroń.
„ Grupy Czeladników: Miecz. Kubala.
„ działu społecznego: J. Zubrzycki.
„ „ zawodowego: J. Zubrzycki.

KOŁO ABSTYNENTÓW:

Przewodniczący: Władysław Wełna.
Sekretarz: Bronisław Marciniak.
Zastępca: Tadeusz Rybak.
Skarbnik: Zdzisław Michalczyk.
Zastępca: Michał Olejarnik.

LIGA PRZECIW PALENIU TYTONIU:

Przewodniczący: Rudolf Wiktorowski.
Zastępca i Sekretarz: Tadeusz Boroń.
Zastępca Sekretarza: Bohdan Anszperger.
Skarbnik: Bronisław Chworostowski.
Radni: Bladziak Marjan,
Duchiewicz Michał,
Kamiński Stefan.

SEKCJA MUZYCZNA:

Przewodniczący: Gustaw Wiśniowski.
Kapelmistrz: Wacław Karaś.
Sekretarz: Jan Witek.
Zastępca: Tadeusz Bączyński.
Szef nut: Józef Skóra.
Szef instrumentów: I.: Mieczysław Szmatula.
„ „ II.: Władysław Klakla.
Szef pulpitów: Stanisław Cieraszewski
Gospodarz i szef podręczników: Piotr Ciejek.
Kapelmistrz ork. smyczkowej: L. Michniewski.
Nauczyciele: Atamaniuk,
Michał Palka,
Ludwik Michniewski.

SEKCJA ŚPIEWACKA:

Przewodniczący: Stanisław Haczkiewicz.
Sekretarz: Marjan Bucki.
Bibljotekarz: Alfred Mazur.
Zastępca: Aleksander Skrobotowicz.

KOŁO TEATRALNE:

Dyrektor wz.: Inż. Karol Kluza.
Zastępca: Ernest Miszke.
Sekretarz: Antoni Żychowski.
Gospodarz: Tadeusz Kondratowicz.
Bibljotekarz: Antoni Żychowski.
Technik: Franciszek Markiewicz.
Dekorator: Władysław Wicher.
Fryzjer i inspicjent: Gustaw Wantuch.

ODDZIAŁY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO:

Opiekun Oddziałów: Władysław Nowak, em. mjr.
Szef I. Oddziału: Bronisław Marciniak.
Szef II. Oddziału: Michał Olejarnik.

DZIAŁ PRASOWO-WYDAWNICZY:

Kierownik: Tadeusz Dalewski, sekr. gen.

*WYDZIAŁ III.*

Szef Wydziału wz.: Władysław Żelaznowski.

*Biuro* porady i opieki zawodowej, pośrednictwa pracy, kontroli pracy i wykształcenia zawodowego prowadzą: Władysław Żelaznowski, Prefekt Generalny Bursy Władysław Nowak, Prefekt Stanisław Haczkiewicz, Prefekt Józef Tarczyński i Prefekt Józef Kubacki.

KURSY SPOŁECZNE:

Kierownik: Prezes Zw. Ks. M. J. Kuznowicz T. J.
Wykładowcy: Dyr. Gr. Czel. Ks. W. Macko T. J.,
Sekr. Gen. Zw. Tadeusz Dalewski,
Prefekt Gen. Władysław Nowak,
Inż. Karol Kluza,
Kierownicy Wydziałów.

BIBLJOTEKA SPOŁECZNA:

Kierownik: Jerzy Zubrzycki.

WARSZTATY SZKOLNE ŚLUSARSKIE:

Dyrektor: Franciszek Janotta.
Kierownik techniczny: Tadeusz Należny.
Biuro rachunkowe: Gustaw Wiśniowski.
Magazynier: Michał Palka.
Kierownik warstatu: Zapalski.

POMOC KOLEŻEŃSKA:

Protektor: Pref. Gen. Władysław Nowak.
Przewodniczący: Edward Nowak.
Skarbnik: Stanisław Gruca.

SKLEP I BUFET:

Protektor: Henryk Rzeźniczek.
Sklepowy: Kazimierz Piasecki.
Bufetowy: Franciszek Findziński.
Radni: Bieniarz Józef,
Dereń Władysław,
Klimala Stefan,
Nowak Edward.

KUCHNIA I PRALNIA

pozostają pod kierownictwem SS. Służebniczek.

BURSA:

Rektor Bursy: Ks. M. J. Kuznowicz T. J.
Prefekt Generalny: Władysław Nowak, em. mjr.
Kierownik Administracji: Wład. Żelaznowski.
Prefekci: Haczkiewicz Stanisław, sł. med.,
Kubacki Józef, sł. med.,
Stawowy Karol,
Krwawicz Tadeusz.
Gospodarz: Br. Jan Ruchel T. J.
Fryzjer: Gustaw Wantuch.

OPIEKA LEKARSKA:

Dr Aleksander Polek.

*WYDZIAŁ IV.*

Szef Wydziału: vacat.

SEKCJA WYCIECZKOWA:

należy do kierownictwa Wydziału.

SEKCJA PROFILAKTYCZNA:

Kier. Dr. Al. Polek.

POMOC LEKARSKA (bezinteresowna):

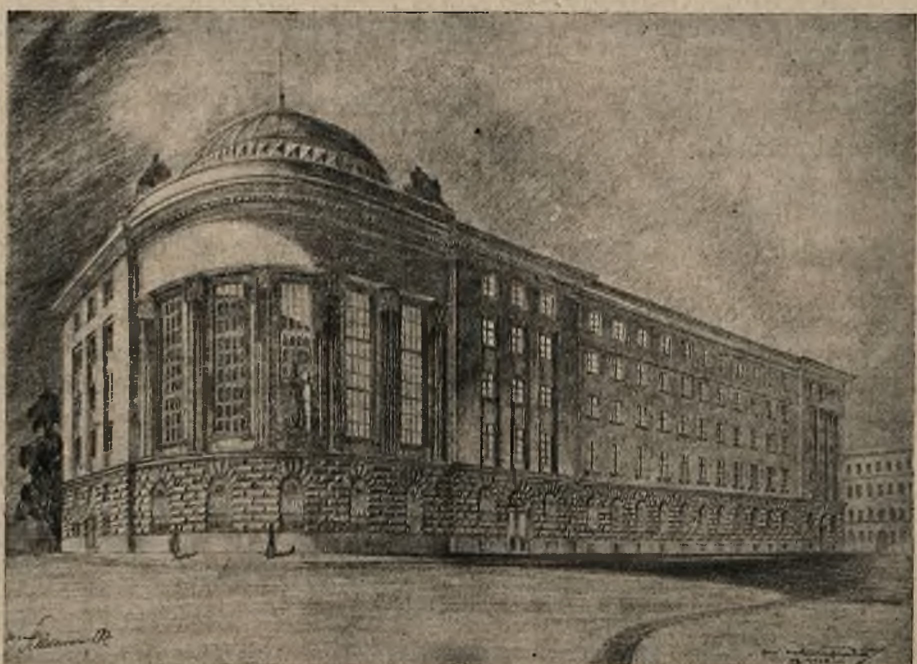
Lekarz Związkowy: Dr Aleksander Polek.
Lekarze w mieście: Dr Adam Kramarzyński,
Dr Ludwik Wilczyński,
Dr Aleksander Lauer.

POMOC PRAWNA (bezinteresowna):

Dr Bogdani Roman,
Dr Kosch Teodor,
Dr Midowicz Ludwik, notarjusz,
Dr Starzewski Tadeusz, notarjusz.

GWARDJA ZWIĄZKOWA:

Kapitan Gwardji: Mieczysław Kalina.



*Gmach Związku mającego się ukończyć.*

# „Z OPŁATKIEM".

Opłatek — przedziwny, tajemniczy urok ma ten wyraz, jakąś mistyczną moc, która szarzyznę życia słonecznym promykiem rozświetla, przez powłokę codziennych zabiegów, trosk i kłopotów do serca się wkrada i — radość budzi. Brzmi w nim nuta wesela szczerego, łączą się z nim wspomnienia najszczęśliwszych chwil dzieciństwa, spędzonych w rodzinnem gronie, wśród kochających i kochanych, w blaskach choinkowych świeczek i barwnych świecidełek, przy rzewnej melodji starej kolendy...

Opłatek to święto rodzinne. Takie to święto niezapomniane obchodziła w niedzielę 13 stycznia b. r. i nasza związkowa rodzina. W popołudniowych godzinach zgromadziła się tak licznie, że ledwie ją zmieścić mogły surowe jeszcze mury związkowego gniazda. Najwybitniejsi przedstawiciele krakowskiego duchowieństwa, wojskowości i obywatelstwa, oraz niezliczone rzesze młodzieży — zapełniły sale parteru i 1-go piętra.

Gwar — ruch — serdeczne powitania.

Wreszcie dźwięki orkiestry oznajmiły przybycie najdostojniejszego Gościa, ks. biskupa Rosponda, którego oczekiwali już gen. Wróblewski, gen. Czikel, gen. Gąsiecki, radca Anczyc, p. Adam Piasecki, ks. Sławiński, dziekan Surzycki, naczelnik Jaszan, naczelnik Stahl, Dr. Wyród, Dr. Jahoda-Żółtowski, cechm. Zając, p. Karol Orlecki, wszyscy niemal członkowie Rady Naczelnej Związku, Konsulty Sodalicji Mieszczańskiej, Komitet Pań, oraz przedstawiciele krakowskiego mieszczaństwa.

Zasiedli do stołu. Naprawdę ze wzruszeniem patrzałem na ten dziwny obraz. Przy wspólnym stole biskupia purpura obok robotniczej bluzy, generalskie szlify obok wytartych łokci — misterne fryzury obok zawadjackich czupryn młodych terminatorów — wszystko to w owej przedziwnej atmosferze, w której wyczuwa się zgodne bicie serc, wielką ideą ożywionych i „w jedno złączonych ognisko".

Uroczystość rozpoczął ks. biskup Rospond, z opłatkiem w ręku składając życzenia: „Zwyczajem staropolskim — pragnę z Wami Szanowni Goście i z tobą kochana młodzieży podzielić się opłatkiem. Opłatek — to symbol pokoju, tego pokoju, o którym nuci kolenda nasza: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli, ale pokoju zagwarantowanego służbą Bożą. Zaproszony przez Związek na dzisiejszą uroczystość, chciałbym w pierwszym rzędzie jemu i jego kierownictwu złożyć życzenia. Podjęliście się rzeczy wielkiej — podjęliście się odbudowy mieszczaństwa, przemysłu i rękodzieła polskiego. Budujcież nadal z waszą młodzieńczą intensywnością, aby wychowankowie wasi silni byli nietylko fachowo, lecz także, by mieli czyste, szlachetne serca i czyste ręce. Oto moje dla was życzenia. Współpracownikom zaś waszym i sympatykom, dziękuję za ten obywatelski wysiłek, świadczący o szlachetności ich serc i świadomości zadań i życzę — oby razem z wami prowadzili wytrwale rozpoczęte dzieło do potężnego rozwoju, dla osobistego szlachetnego zadowolenia i — odrodzenia Polski. Niech błogosławieństwo Dzieciny Bożej i pokój spłynie na dom ten, jego mieszkańców i tych wszystkich, którzy dla jego rozwoju rąk dokładają".

Długie okrzyki i oklaski były podziękowaniem za życzenia. Nastąpiło łamanie się opłatkiem, w czasie tego orkiestry związkowe smyczkowa i dęta pod przew. prof. Karasia wygrywały kolendy.

Bez długich zapraszań zabrano się do „sprzątania" ze stołów. A było co sprzątać! Dzięki hojnej ofiarności krakowskiego mieszczaństwa, stoły były pełne. Jadła i wszelkich smakołyków, mile podniebienia młodzieży łechcących — w bród! To też uczciwie pracowały młode szczęki!

W międzyczasie Prezes Związku ks. M. Kuznowicz T. J. w gorących słowach dziękował ks. biskupowi za złożone życzenia i za Jego serdeczny do Związku stosunek, zapewniając, że organizacja z największą żywotnością dążyć będzie nadal do obranego celu. „Cóżby było po tych murach — mówił Prezes — choćby największych i najpiękniejszych, gdyby z nich nie wychodziły silne moralnie i fizyczne jednostki, należycie do swego zadania przygotowane." — One to poniosą miastom i miasteczkom naszym, warsztatom i fabrykom naszym — świeży powiew polskości.

Podziękowaniom i okrzykom na cześć wszystkich, którzy przybyciem swem uroczystość uświetnili, a datkami ją finansowali — nie było końca.

Szczególnie gorąco dziękował Prezes gen. Wróblewskiemu, który od szeregu lat ideę Związku gorliwie propaguje i już wiele „cegiełek" w gmach związkowy wmurował. Walne Zgromadzenie, pragnąc odwdzięczyć się za tę wielką życzliwość, oddało Mu na ostatniem swem zebraniu to, co ma najzaszczytniejszego, t. j. członkostwo honorowe. Wśród entuzjastycznych oklasków odbierał podziękowanie p. Adam Piasecki, którego młodzież już dobrze zna z wielkiej życzliwości dla niej i — niezliczonych słodkich podarków.

Równie gorąco dziękował Prezes Komitetowi Pań z dyr. Chmielową na czele za przygotowanie „Opłatka", specjalnie zaś pp. Kaperowej i Gryglewskiej, dalej „Zjednoczeniu Mieszczańskiemu" na ręce wicepres. p. K. Binczyckiego za nadesłaną gotówkę na koszta „Opłatka", p. prezesowi Wolnemu za hojny dar, p. Magierze za 400 smacznych „kukiełek" i w. in.

I tak w gwarnej wesołości, przy kolendach i muzyce płynął szybko czas. Informowano się o wynikach i planach prac, wzajemnie wzmacniano i zachęcano. Zacieśniały się coraz bardziej węzły rodzinnej serdeczności, którą widziało się w spojrzeniach, wyczuwało w pożegnalnych uściskach rąk.

Późnym wieczorem — po odegranych „Jasełkach" rozeszliśmy się, pełni wiary i sił do „jutrzejszej" żmudnej pracy.

*St. Haczkiewicz.*

## RÓŻNE.

### TROSKI FINANSOWE.

Kampanja finansowa na dokończenie budowy gmachu związkowego trwa w dalszym ciągu. Ciężkie warunki ogólne osłabiły znacznie napływ funduszów i stawiają Komitet Budowy w niezwykle trudnem położeniu; niemniej musi on zaczęte dzieło doprowadzić do końca i apelować do ofiarności publicznej o łożenie datków na to wielkie dzieło, które po ukończeniu będzie chlubą nietylko naszego miasta ale i całej Polski.

Niemniejszą troską Zarządu jest utrzymanie około 300 młodzieńców w Bursie związkowej. Do instytucji tej Zarząd dodaje miesięcznie stale parę tysięcy złotych, a to wskutek udzielanych zniżek, tudzież bezpłatnych miejsc, jakie oddawać musi ubogiej młodzieży.

Także sprawy organizacyjne, utrzymanie Związku i rozlicznych urządzeń kulturalnych i oświatowych dla młodzieży wymagają wiele wkładów — dlatego też — wstrzymaną chwilowo akcję członków wspierających podejmuje Związek na nowo.

Z tego też miejsca apelujemy do wszystkich, którym sprawa wychowania młodzieży przem. i rękodz. nie jest obojętną, by zechcieli przystąpić z drobną chociażby wkładką miesięczną na Członków Wspierających Związku.

W następnym Nrze rozpoczniemy drukować listę Członków Wspierających oraz wysokość zdeklarowanych wkładek.

Do zbierania wkładek upoważniony jest inkasent nasz p. Stan. Rzegocki, zaopatrzony w odpowiednie legitymacje.

### ZEBRANIE PP. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI.

W dniu 18 grudnia z. r. odbyło się w sali konferencyjnej gmachu związkowego Zebranie Właścicieli Realności, mające na celu omówienie sposobów przyjścia z pomocą dziełu dokończenia budowy gmachu dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej.

Do zebranych przemówił w gorących słowach członek Rady Naczelnej Związku dyr. Wirgiljusz Pruszyński, skreślając krótko historję Związku i budowy gmachu, tudzież znaczenie pracy wychowawczej nad młodzieżą przem. i ręk. dla dobra miast naszych i społeczeństwa.

W dyskusji p. J. Marski imieniem zebranych upewnił Komitet o zrozumieniu tej akcji, podkreślił jednak równocześnie trudności, jakie obecnie nasuwają się gdy się zważy, jak wiele związków i stowarzyszeń zabiega o fundusze. Wspomniał także o ważnej akcji L. O. P., usilnie agitującej na terenie Rzeczyposp., w której to jednak akcji, prócz chrześcijan, nie spotykamy nikogo — a przecież L. O. P. służyć ma ochronie nie jednostek, ale całego ogółu, stąd też uważa, że ogół winien być na ten cel opodatkowany. Wkońcu apeluje do zebranych o poparcie akcji Związku, uważając ją za istotnie pierwszorzędnego znaczenia.

W dalszej dyskusji zabierali głos pp. Zarembina, Burkacka, L. Bieńkowska i T. Dąmbski. P. Świszczowska zaprojektowała nowe źródła dochodów na ukończenie budowy, wreszcie Dr. Polek wystąpił z inicjatywą zebrania od firm leków dla bursy związkowej.

W rezultacie Kom. Budowy uzyskał zapewnienie poparcia przez Związek Właścicieli Realności, który zainteresuje przez swój Sekretarjat szeroki ogół swych członków i obmyśli jeszcze dokładny plan działania.

Na dowód tej wielkiej życzliwości katol. Związku Właśc. Realności, zamieściła redakcja organu tegoż Związku w Nrze 6 za grudzień 1928 r. obszerny artykuł propagandowy Komitetu bud. domu dla młodzieży wraz z ilustracją będącego na ukończeniu gmachu.

Ufać należy, że akcja ta znajdzie niewątpliwie poparcie u PP. właścicieli realności, którzy niejednokrotnie dali już dowód swej ofiarności na ogólne cele.

Po zebraniu złożył p. Tomasz Dąmbski kwotę 40 zł. na budowę gmachu, tudzież p. Zarembina i Dr. Polek po 5 zł. tyt. wkładek miesięcznych na ten cel.

### SODALICJA MIESZCZAŃSKA W KRAKOWIE.

W dniu 28 października z. r. odbyło się w sali teatr. gmachu Związku I-sze Zebranie Sodalicji Mieszczańskiej, powstałej z połączenia najstarszej w Polsce Sodalicji Kupieckiej i Sodalicji Rękodzielników i Przemysłowców, istniejącej przy Związku

Po przemówieniu Moderatora Sodal. Kupieckiej ks. R. Moskały, przystąpiono do wyborów Zarządu, poczem zebrani udali się do kaplicy związkowej, gdzie po odśpiewaniu uroczystego „Magnificat" Prowincjał OO. Jezuitów ks. Cisek zawiesił medale Prefektowi Sodalicji WP. Witoldowi Truszkowskiemu, tudzież

asystentom: WP. Antoniemu Dalewskiemu i Stan. Rąbowi.

Po uroczystem nabożeństwie i wspólnej Komunji św. odbyło się zebranie i wspólne śniadanie, podczas którego przemawiał były Moderator ks. R. Moskała T. J. i nowomianowany Moderator, Prezes Związku ks. M. J. Kuznowicz T. J.

Wkońcu zabierali jeszcze głos: Prefekt W. Truszkowski, p. Stan. Rąb i szamb. Adam Konopka.

Wszystkie przemówienia cechowała radość z połączenia się tych dwu Sodalicyj, oraz nadzieja rozwoju jednej wielkiej Sodalicji Mieszczańskiej dla dobra Kościoła św. i miasta.

Na pamiątkę tej pięknej uroczystości wpisali obecni swe nazwiska do specjalnej księgi.

## DO WSZYSTKICH PRZYJACIÓŁ NASZEGO ZWIĄZKU.

Wspaniała garderoba teatralna, zorganizowana i urządzona jeszcze przed wojną przez Protektorkę Koła Teatralnego WP. Wyhowską, z powodu braku należytego dopływu odpowiednich kostjumów i rekwizytów, niszczeje!

Zwracamy się z gorącą prośbą o łaskawe nadsyłanie wszelkich zbędnych ubiorów, a zwłaszcza sukien damskich i kostjumów, mundurów, kontuszy, sukman, płaszczy, ubrań, szabel, czapek, jak również dywanów, obrazów, kilimów, mebli etc.

J. MOŚCICKI:

Przemysł i rękodzieło jest podstawą i potęgą dobrobytu Narodu!

## PODZIĘKOWANIA.

### DAR FIRMY W. L. ANCZYC I SKA NA BUDOWĘ GMACHU ZWIĄZKOWEGO.

W dniu 15 stycznia Komitet Budowy domu związkowego otrzymał pismo od JWP. Radcy Wacława Anczyca, w którem przekazuje należną od Związku kwotę za druki w wysokości 2.535 zł. na cele budowy.

Imieniem młodzieży, dla której szlachetny ofiarodawca od lat szeregu nie szczędzi swej obywatelskiej życzliwości, pracy i ofiary, pozwalamy sobie złożyć JWP. R. W. Anczycowi na tem miejscu szczere, z głębi serca płynące podziękowanie.

Oby czyn ten znalazł w szerokich sferach krakowskiego mieszczaństwa wielu naśladowców!

Zarząd Związku poczuwa się do obowiązku złożyć najgłębsze podziękowanie p. Ksaweremu Milieskiemu, którego ofiarności zawdzięcza możność uruchomienia w obecnych czasach swego własnego Wydawnictwa.

Jest to jeden więcej obywatelski czyn tego prawdziwego przyjaciela Związku, w całym łańcuchu świadczeń na rzecz naszej młodzieży.

Wpisujcie się na członków wspierających Związku!

## Ś. p. STANISŁAW BINCZYCKI.

W sobotę dn. 5 stycznia b. r. odbył się pogrzeb młodziutkiego, bo zaledwie 21 lat liczącego ś. p. Stanisława, syna członka-założyciela naszego Związku p. Kaspra Binczyckiego, ogólnie znanego wśród szerokich sfer mieszczaństwa krakowskiego.

Łącząc się w bólu całej rodziny po utracie ukochanego jedynaka, Związek nasz składa Rodzinie wyrazy szczerego i głębokiego współczucia, dyktowanego najszczerszą i najwierniejszą przyjaźnią.

Drogiej pamięci Stasia Binczyckiego, który w młodziutkiem swem a pięknem życiu wiele przecierpiał — cześć!

Pamiętajcie o funduszu prasowym!



# Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918—1921 r.

(Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 21/IX. 1928 r.).

W CELU PRZEKAZANIA PAMIĘCI POTOMNYCH WYSIŁKU NARODU O UTRWALENIE. NIEPODLEGŁOŚCI I ZABEZPIECZENIE GRANIC OJCZYZNY W WOJNIE 1918—1921 R. USTANOWIONO MEDAL PAMIĄTKOWY ZA WOJNĘ 1918—1921 R.

Medal o średnicy 35 mm. wybity w bronzie przez Mennicę Państwową.

Medal noszony jest na lewej piersi, na wstążce z mory.

PRAWO OTRZYMANIA MEDALU służy tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 r. do 18 marca 1921 r.:

1) JAKO ŻOŁNIERZE:
   *a)* byli ranni bez względu na czas trwania ich służby,
   *b)* conajmniej przez trzy miesiące pełnili służbę w formacjach linjowych w polu, względnie jako ochotnicy po wezwaniu Rady Obrony Państwa z dnia 3 lipca 1920 r. pełnili służbę w formacjach linjowych w polu przynajmniej przez dwa miesiące,
   *c)* conajmniej przez pięć miesięcy pełnili służbę czynną.
2) JAKO OSOBY CYWILNE:
   *a)* współdziałając (ochotniczo lub w wykonywaniu swego obowiązku służbowego) z wojskiem w polu byli ranni bez względu na czas trwania ich służby,
   *b)* conajmniej przez pięć miesięcy współdziałali z wojskiem w polu, względnie nieśli żołnierzom w polu pomoc sanitarną lub duchową,
   *c)* conajmniej przez dziewięć miesięcy nieśli pomoc sanitarną żołnierzom w kraju, względnie współdziałali z wojskiem w kraju w zabezpieczeniu mienia wojskowego.
3) JAKO CUDZOZIEMCY współdziałali z wojskiem polskiem w polu.

# Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości

(Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 27/IX. 1928 r.).

NA PAMIĄTKĘ DZIESIĘCIOLECIA ODRODZENIA PAŃSTWA POLSKIEGO, KTÓRE, PO PRZESZŁO STULETNIEJ NIEWOLI DZIĘKI KRWAWYM WYSIŁKOM NA POLACH WALK I NIEZMORDOWANEJ PRACY NAJLEPSZYCH SWYCH SYNÓW, ZOSTAŁO POWOŁANE NA NOWO DO ŻYCIA, USTANOWIONO MEDAL DZIESIĘCIOLECIA ODZYSKANEJ NIEPODLEGŁOŚCI.

PRAWO OTRZYMANIA MEDALU służy tym, którzy pełniąc nienagannie służbę państwową — wojskową albo cywilną, służbę samorządową albo służbę w innych instytucjach publiczno-prawnych w czasie od dn. 11 listopada 1918 r. do dn. 11 listopada 1928 r.

*a)* ODBYLI CZYNNĄ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ w charakterze wojskowych zawodowych lub niezawodowych, lub

*b)* PEŁNILI FAKTYCZNĄ SŁUŻBĘ W URZĘDACH (instytucjach) państwowych, samorządowych, lub w innych instytucjach publiczno-prawnych, a to PRZEZ OKRES CONAJMNIEJ PIĘCIU LAT, LICZĄC OKREŚLONĄ W PUNKTACH *a)* I *b)* ŁĄCZNIE.





*Redaktor Tadeusz Dalewski. Kraków, Drukarnia Polska. Wydawca Zw. Mł. R. i P.*